Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 10 stron

REPUBLIKA

ROK III. | ŁODZ, CZWARTEK 5 LUTEGO 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 35

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFONY: REDAKCJI 27-24, ADMINISTRACJI 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU
RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Mac Donell odrzucił tezę polską.

Odmawia nam prawa posiadania własnych urządzeń pocztowych w Gdańsku.

Polska zakłada rekurs do Ligi Narodów.

Senat wolnego miasta domaga się usunięcia skrzynek pocztowych polskich.

Gdańsk, 4 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Wysoki komisarz Ligi narodów w Gdańsku wydał dziś decyzję, orzekającą, że poczta polska w Gdańsku przeznaczona jest dla korespondencji Polski z Gdańskiem i nie ma prawa utrzymywać urzędów pocztowych poza centralą na placu Heveliusa.

Decyzję tę opiera wysoki komisarz na interpretacji dawnej decyzji wysokiego komisarza, nie dotyczącej poczty polskiej.

Pomijając traktat wersalski, zawierające odnośne oświadczenia stron, decyzja ta nie ma siły wykonawczej.

Polska zakłada rekurs do Ligi narodów.

DYMISJA WYSOKIEGO KOMISARZA

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 4 lutego.

Decyzja wysokiego komisarza brzmi:

„Decyzja moja jest następująca:

A) Służbę pocztowo - telegraficzną i telefoniczną, którą rząd polski ma prawo ustanawiać w myśl art. 29 i 30 Konwencji Paryskiej, oznacza urząd w porcie gdańskim. Tym urzędem jest przyznany polskiej administracji poczt gmach na pl. Hewelíusa.

B) Komunikacja połączeniowa tej służby z terytorjum wolnego miasta Gdańska do Polski i z powrotem musi iść z budynku, wspomnianego pod literą A), do miejsc lub z miejsc, na terytorjum polskiem. Przesyłki, ani pocztowe, ani telegraficzne czy telefoniczne nie mogą być na tej drodze otrzymywane, lub wydawane, z wyjątkiem budynku, wspomnianego pod literą A). Przez słowa otrzymywanie lub wydawanie rozumie się otrzymywanie lub wydawanie wszelkimi używanemi sposobami i nie czyni się żadnych różnic między niemieckimi technicznymi terminami pocztowymi.

C) Używanie skrzynek pocztowych poza granicami budynku wspomnianego pod literą A), służba zbierania i wydawania przez listonoszów listów i przesyłek w jakiejkolwiek części terytorjum wolnego miasta jest niedopuszczalne i przeciwne decyzji z dn. 25. 5. 22 r.

D) Urząd, wspomniany pod literą A), nie jest przeznaczony do zajmowania się wszystkimi listami, wysyłanemi gdziekolwiek na terenie wolnego miasta do Polski, albo zagranicę, przez obywateli polskich lub mieszkańców Gdańska, ale jest przeznaczony do tego, aby umożliwiał polskim urzędom, legalnie na terytorjum wolnego miasta założonym, zbieranie i wysyłanie listów bezpośrednio do Polski, albo zagranicę, a także, aby zajmował się przesyłkami, idącemi tranzytem z Polski przez port gdański do krajów zamorskich i odwrotnie".

SENAT PROSI O USUNIĘCIE SKRZYNEK.

Polska Agencja Telegraficzna.

Gdańsk, 4 lutego.

W związku z wydaną dziś przez wysokiego komisarza decyzją w sprawie skrzynek pocztowych, biuro prasowe senatu wydało następujący komunikat:

Ponieważ rząd polski otworzył polską służbę pocztową w Gdańsku z pominięciem drogi arbitrażowej w zatargu, przeto rząd wolnego miasta Gdańska w celu przywrócenia status quo ante przed wdrożeniem postępowania arbitrażowego, prosi o spowodowanie usunięcia skrzynek pocztowych, listonoszy i innych ewentualnych urzędów pocztowych, utworzonych poza budynkiem na Placu Hawelíusa.

W sprawie powyższego wniosku wolnego m. Gdańska jest w toku w Lidze narodów osobne postępowanie, niezależnie od decyzji wysokiego komisarza. Ligi narodów.

P. STRASSBURGER JEDZIE DO WARSZAWY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 4 lutego.

Komisarz Rzeczypospolitej polskiej w Gdańsku Strassburger przyjeżdża w piątek do Warszawy dla porozumienia się z rządem polskim.

OŻYWIENIE I BOJKOT.

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 4 lutego.

Ruch na poczcie polskiej wzmaga się z każdym dniem, Musiano dla publiczności otworzyć czwarte okienko w westybulu poczty.

Ożywił się bardzo ruch przekazowy.

Senat zorganizował jawny bojkot poczty polskiej.

Jak się dowiadujemy, wszelkie przesyłki, do urzędów gdańskich, przesyłane przez pocztę polską, są zwracane przez dany urząd adresatom.

KRYZYS W PRZEMYŚLE I HANDLU GDAŃSKIM.

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 4 lutego.

„Baltische Presse" donosi, że na skutek konfliktu pocztowego kryzys w przemyśle i handlu gdańskim wzmógł się znacznie.

Przyczyną jest fakt cofnięcia znacznej ilości zamówień, poczynionych w Gdańsku przez firmy w Polsce.

JESZCZE JEDEN SPÓR Z GDAŃSKIEM.

Polska Agencja Telegraficzna.

Gdańsk, 4 lutego.

Sędzia rejestru handlowego gdańskiego rozpoczął w tych dniach wysyłać do spółek gdańskich, zarejestrowanych w gdańskim rejestrze handlowym dekret, który w pierwszej części dotyczy przewalutowania kapitału spółek na obowiązującą walutę złotą, a w drugiej części grozi wykreśleniem wszystkim spółkom gdańskim zagranicznym, które nie wprowadziły w swych statutach t. zw. klauzul gdańskich.

Chodzi tu o kontrowersje polsko-gdańskie co do interpelacji umowy warszawskiej.

Według interpretacji polskiej nie można wykreślać tych spółek z tego tylko powodu, że nie przeprowadziły utrudniających normalne funkcjonowanie klauzul gdańskich. Interpretacji tej sprzeciwiły się sądy gdańskie oraz senat wolnego miasta. Kontrowersje zostały przedłożone do arbitrażu.

Dzisiaj bez porozumienia z rządem polskim Gdańsk przystępuje do realizowania swych poglądów, stwarzając fakt dokonany nie licząc się z tem na czyją stronę spór będzie rozstrzygnięty przez nuarodalne czynniki.

ROZBUDOWA PORTU GDAŃSKIEGO.

Agencja Wschodnia.

Gdańsk, 4 lutego.

Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej jeden z mówców proponował, aby część pożyczki, którą ma otrzymać Gdańsk, obróconą była na budowę portu

SPRAWY POLITYKI POLSKIEJ.

O czem rozmawiał premjer Grabski z pos. Głąbińskim.

Warszawski kor. polityczny „Republiki" (lk.) donosi:

W związku z podaną przez nas wiadomością o rozmowie p. premjera Grabskiego z posłem Głąbińskim, otrzymaliśmy z kół zbliżonych do rządu następujące informacje:

Tematem rozmowy p. premjera z posłem Głąbińskim nie były jakiekolwiek koncepcje polityczne, a temsamem nie poruszano sprawy zakresu kompetencji, przysługujących wicepremjerowi Thugutowi.

P. premjer spraw powyższych nie poruszał, również w rozmowach z jakimkolwiek innym członkiem ZLN.

ZABEZPIECZENIE EMERYTALNE KOLEJARZY.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 4 lutego.

Ministerstwo kolei opracowało projekt ustawy o zabezpieczeniu emerytalnem nieetatowych pracowników kolei państwowych oraz wdów i sierot po nich. Projekt ten został już uzgodniony z ministerstwem skarbu i będzie w najbliższym czasie wniesiony na radę ministrów. Wspomniany projekt był kilkakrotnie tematem konferencji p. ministra kolei z przedstawicielami wszystkich związków zawodowych kolejarzy.

PREMJE PRZETOKOWE.

Warszawa, 4 lutego.

W departamencie administracyjnym ministerstwa kolei są na ukończeniu prace nad uzgodnieniem przepisów co do wprowadzenia premji przetokowych. — Przepisy te zostaną w najbliższym czasie ogłoszone w dzienniku urzędowym ministerstwa kolei.

NOWA KONWENCJA EMIGRACYJNA Z FRANCJA.

Paryż, 4 lutego.

Prowadzone od 20 grudnia r. ub. rokowania w sprawie nowej konwencji emigracyjnej zostały ukończone. Delegaci polscy Stanisław Gawroński, dyrektor urzędu emigracyjnego i Władysław Sokołowski, radca dla spraw emigracji przy ambasadzie polskiej, podpisali w dniu dzisiejszym wstępny protokuł wraz z delegatami francuskimi, ministrem pełnomocnym Peanem, dyrektorem departamentu administracyjnego ministerstwa spraw zagranicznych oraz Picquemardem dyrektorem w ministerstwie pracy.

Minister pracy Godard wyjeżdża w dniu 16 lutego do Warszawy dla podpisania wraz z ministrem Sokalem nowej konwencji.

Zatarg grecko-turecki.

Agitacja komunistyczna w wojsku greckiem.

ŁAGODZENIE ZATARGU.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 4 lutego.

Dzienniki spodziewają się w dalszym ciągu, że Angora i Ateny usłuchają rad Francji, aby zachowały umiarkowanie i roztropność.

„Oeuvre" zauważa, że o ile zmysł rzeczywistości wezmie w Atenach górę, to spowoduje on umiarkowanie Turcji.

Zdaniem „Figaro" Franklin Bouillon zgodzi się w najbliższym czasie na objęcie stanowiska przedstawiciela Francji w Turcji.

CO MÓWI POSEŁ TURECKI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Paryż, 4 lutego.

„Petit Parisien" donosi, że poseł turecki Dżaman bej w rozmowie z dyrektorem Laroche oświadczył, że władze francuskie są zdania, że w sprawie wydalenia patrjarchy postępowały zupełnie lojalnie. Dżeman bej zaznaczył, że jeżeli istnieje gr[illegible] wojny, to tylko ze strony Grecji.

KRWAWE WALKI Z KOMUNISTAMI W ATENACH.

Agencja Wschodnia.

Ateny, 4 lutego.

Komuniści tutejsi urządzili manifestację za pokojem, co dało powód do bardzo poważnych rozruchów. Komuniści obrzucili kamieniami gmach komendy policji, pocztę i inne budynki publiczne.

Policja wystąpiła z bagnetami, na co komuniści odpowiedzieli strzałami z rewolwerów. Zabito 5 osób, raniono przeszło 60.

Wskutek agitacji komunistycznej w wojsku greckiem przeciwko wojnie z Turcją, rząd przedłożył zgromadzeniu narodowemu projekt niezwykle ostrej ustawy, skierowanej przeciw komunistom.

DEMARCHE RUMUNJI I JUGOSŁAWJI.

Agencja Wschodnia.

Londyn, 4 lutego.

Rumunja i Jugosławja domagają się od ententy podjęcia jaknajenergiczniejszych kroków dla załatwienia sprawy wydalenia patrjarchy z Konstantynopola

Stałego kwaterunku wojskowego nie bedzie.

Pomieszczenia prywatne mogą być rekwirowane jedynie w wypadkach nagłych — w razie mobilizacji lub przemarszów.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Senatu znalazła się dyskusja nad projektem ustawy o zakwaterowaniu wojska w czasie pokoju.

Sprawa ta, która wywołała tyle obaw w społeczeństwie uległa w komisji senackiej znacznemu złagodzeniu.

Komisje prawnicza i wojskowa Senatu odrzuciły przedewszystkiem możliwość zajmowania pomieszczeń prywatnych na stały kwaterunek dla oficerów i podoficerów żonatych, wychodząc z tego założenia, że skoro państwo dostarcza kwaterunku setkom tys. żołnierzy, to tak samo może dostarczyć kwater mniejszej liczbie oficerów i podoficerów.

Podczas dyskusji w Senacie wypowiadało się dwóch referentów, natomiast cała dyskusja przeniesiona została na dzień dzisiejszy.

Przebieg posiedzenia Senatu.

Polska Agencja Telegraficzna.

Warszawa, 4 lutego.

Posiedzenie senatu, dnia 4 lutego.

Po odrzuceniu wniosku w sprawie **wydania sądom senatora Ringla (koło żydowskie)**, senat przyjął **nowelę do ustawy o monopolu tytoniowym** rozciągając ją na pracowników biurowych, zatrudnionych w fabrykach i zakładach.

Przyjęto również nowelę do ustawy **o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojska.**

KONSOLIDACJA DŁUGÓW I MANIFESTACJA NA CZEŚĆ STANÓW.

Senator Szarski (Ch. Nar.) referował ustawę, ratyfikującą układ **o konsolidacji długów amerykańskich.** W imieniu senatu Rzplitej złożył wielkiemu narodowi Stanów Zjednoczonych najgorętsze podziękowanie za dowody przyjaźni i życzył mu rozwoju i rozkwitu. Przemówienie swe zakończył referent, mówiąc: **„Chwała i cześć Stanom Zjednoczonym"** **Słowa te przyjęte zostały hucznemi oklaskami,** poczem ustawę przyjęto jednomyślnie

Z kolei omawiano ustawę o zakwaterowaniu wojska.

ZAKWATEROWANIE WOJSKA.

Senator Bielawski (Z.L.N.) zaznacza, że dawno już żadna z ustaw nie wywołała takiego podniecenia w społeczeństwie, jak ta właśnie. Referent dochodzi do przekonania, że nietykalność mieszkań nie jest wolną od świadczeń mieszkaniowych na rzecz państwa. Komisja senatu **odrzuciła zasadę kwaterunków stałych, uznając jednak konieczność utworzenia funduszu kwaterunkowego.** — Uznano również za wskazane **wprowadzenie kwaterunków nagłych w razie mobilizacji lub przemarszów.** W kwaterunkach przejściowych zaprowadzono ulgi dla ludności przez skrócenie **terminu prekluzyjnego do 3 miesięcy, a rzadkich wypadków do 6 miesięcy. Zwolniono nowe budowle od kwaterunku, zakwaterowani nie korzystają** z kuchni, co odpowiada stosunkom zachodnio-europejskim. Ustawa może się stać złotym mostem między ludnością a wojskiem, jeżeli ludność wykonywać ją będzie lojalnie, a wojsko nie przyniesie jej szkody.

Senator Biały, jako sprawozdawca komisji wojskowej, wyjaśnia zmiany wprowadzone do ustawy przez komisje senackie. Wprowadzono do ustawy zupełnie nową instytucję **funduszu kwaterunkowego,** który będzie czerpał dochody z podatku kwaterunkowego, opłat od wojskowych za kwatery w budynkach, wzniesionych z tego funduszu i dochodów nadzwyczajnych, kar i wynagrodzeń ubezpieczeniowych. Podatek pobierany będzie przez 10 lat, począwszy od 1-go stycznia 1925 r. na obszare gmin miejskich Wymiar i ściąganie podatku dokonywać będą organa związków samorządowych.

Na tem obrady przerwano do jutra do godz. 11-ej.

Przywrócenie zniesionych świąt.

Drugie święta Wielkiej Nocy, Zielonych Świątek i Bożego Narodzenia nie są dniami pracy.

Natomiast święto d. 2 lutego jest bezwzględnie zniesione.

Warszawa, 4 lutego.

Komisja ochrony pracy rozpatrywała wnioski nagłe chrześcijańskiej demokracji chrześcijańsko-narodowego klubu narodowej partji robotniczej w sprawie zmiany rozporządzenia prezydenta Rzeczypospolitej o **ograniczeniu liczby świąt, jako dni wolnych od pracy.**

Wnioski zreferował **poseł Rudnicki (Zw. L. N.).**

Komisja jednogłośnie uchwaliła zmianę wyżej wymienionego rozporządzenia, polegającą na tem, że do liczby świąt, jako dni wolnych od pracy dolicza się jeszcze drugie dni świąt Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy i Zielonych świątek.

Pos. Trepka (Zw. L. N.) postawił wniosek, aby pracownicy, chcący świętować dni nieobjęte rozporządzeniem prezydenta ze zmianą, uchwaloną przez komisję, obowiązani byli odpowiedni przeciąg czasu **dodatkowo odpracować.** Wniosek ten odrzucono.

Odrzucono również wniosek Ch. D., N.P.R. i Ch. Nar. **o przywrócenie święta Matki Boski Gromnicznej (2 lutego), jako dnia wolnego od pracy.**

W czasie dyskusji, jaka się wywiązała nad wnioskami zmierzającemi do nowelizacji rozporządzenia prezydenta o ograniczeniu liczby świąt, p. minister Sokal złożył następujące oświadczenie rządu.

OŚWIADCZENIE MIN. SOKALA.

Rozporządzenie pana prezydenta Rzeczypospolitej wymaga rozwinięcia w szczególności dlatego, że pełnomocnictwa, na podstawie których zostało wydane, nie wystarczyły na potraktowanie sprawy dni świątecznych w całej rozciągłości, to znaczy z uwzględnieniem interesów mniejszości wyznaniowych, ustaleniem kar za nieprzestrzeganie tych przepisów i t. p. Rząd pragnie, aby sprawa dni świątecznych została uregulowana w przyszłości całkowicie w drodze odpowiedniej ustawy. Obecnie rząd skłonny jest przychylić się do sejmowego projektu noweli, do wymienionego rozporządzenia pana prezydenta w tym duchu, drugie dni świąteczne Bożego Narodzenia, Wielkiejnocy i Zielonych Świąt zostały przywrócone.

ZABEZPIECZENIE OD BEZROBOCIA.

Przystąpiono z kolei do rozpatrzenia sprawy zabezpieczenia na wypadek bezrobocia pracowników umysłowych. Po dyskusji przyjęto rezolucję, wzywającą rząd do wniesienia w ciągu miesiąca odpowiedniego prejektu ustawy. Minister Sokal wyjaśnił, że projekt taki jest w opracowaniu i że w pomocy dla pracowników umysłowych skarb żadnego udziału nie bierze. Co do sprawy ubezpieczeń bezrobotnych fabryk rządowych komisja uchwaliła rezolucję, wzywającą rząd do rozciągnięcia obowiązującej ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia na bezrobotnych zakładów wojskowych.

Wznowienie rokowań handlowych franko-niemieckich

Paryż, 4 lutego.

Polska Agencja Telegraficzna.

Przewodniczący delegacji niemieckiej dla rokowań handlowych Trendelenburg wręczył dziś rano ministrowi handlu Reynaldiemu odpowiedź i zaznaczył, że rząd Rzeszy trwa przy swoich zastrzeżeniach w sprawie definitywnego zawarcia traktatu handlowego z Francja że zamierza jednak kontynuować pertraktacje.

Reymaldi zaproponował Trendelenburgowi zwołanie już na dzień jutrzejszy plenarnego posiedzenia konferencji w celu ostatecznego załatwienia tej sprawy.

NIEMCY DOMAGAJA SIĘ KLAUZUL NAJWIĘKSZEGO UPRZYWILEJOWANIA.

Paryż, 4 lutego.

Przewodniczący delegacji niemieckiej Trendelenburg złożył odpowiedź w sprawie ustalenia modus vivendi. Niemcy domagaja się zastosowania klauzuli największego uprzywilejowania.

DŁUGI MIĘDZYSOJUSZNICZE.

Paryż, 4 lutego.

„Le Matin" donosi z Londynu, że **nota angielska ograniczy się do wysunięcia projektu, aby Francja zobowiązała się do spłacenia pewnej części długu angielskiego wobec Stanów Zjednoczonych bez przyjmowania odpowiedzialności, na wypadek, gdyby Niemcy nie wypłaciły Anglji żadnych sum z tytułu odszkodowań.**

Tajemnica zamachu bombowego

w Uniwersytecie warszawskim.

Proces przeciwko Maślińskiemu i tow.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Sprawa, mimo że ma ścisły związek z dawno ukończonym głośnym procesem Bagińskiego i Wieczorkiewicza, stanowi niejako jedno z jego ogniw, — budzi już mniejsze zaciekawienie niż poprzednio.

Wczorajsze zeznania świadków potwierlziły niektóre okoliczności, zawarte w głównej osnowie aktu oskarżenia, a dotyczących samego zamachu na uniwersytet i wrażeń ówczesnych z powodu tragicznej śmierci prof. Orzęckiego, nie rozwiązały jednak jeszcze zagadki dotyczącej losów siedzących na ławie oskarżonych.

Grafologowie zaopinjowali, że listy w kopertach nakreślone są jedną i tą samą ręką. Porównywując pisma te z autografami oskarżonego Lucjana Maślińskiego i por. Wieczorkiewicza biegli stwierdzają, że pisma ich są zupełnie odmienne od pisma na owych listach. Ani Maśliński, ani Wieczorkiewicz nie byli by w stanie — mówią rzeczoznawcy — w ten sposób nakreślić w mowie będące anonimy.

Dzisiaj przesłuchano zaprzysiężonych świadków.

Pierwsza zeznawała **św. adwokatowa Dziewanowska.**

Stwierdzając okoliczności spotkania 2-ch mężczyzn na terenie uniersyteckim (w dniu feralnym 24. 5. 1923) z których jeden był ułomny, świadek opowiada szczegółowo o dwóch konfliktach z Maślińskim: jeden w więzieniu Mokotowskim, drugiej na terenie wypadku w uniwersytecie. Świadek nie cofa swego ówczesnego wrażenia, **że sylwetka Maślińskiego była zupełnie identyczną z sylwetką zauważoną w czasie opuszczenia terenu uniwersyteckiego.**

Natomiast druga konfrontacja w uniwersytecie przy zachowaniu odpowiednich warunków lokalnych (jak sztucznie urządzony mrok, okazywanie Maślińskiego w różnych pozach i t. p.) — znacznie już zmieniła spostrzeżenia wrażenio we świadka.

Świadek utrzymuje, że sylwetka Maślińskiego — jakby umyślnie czy sztucznie zmieniona **nie była już podobną do sylwetki Maślińskiego** w dniu wypadku spostrzeżoną. Zeznająca popiera zresztą wszystkie pierwotne oświadczenia; obecnie bowiem nie byłaby w stanie odtworzyć szczegółów, które zataił jej w pamięci.

Podczas badania tego świadka, jednego z najważniejszych dla Maślińskiego, wynika **polemika pomiędzy obrońcą Maślińskiego a prokuratorem** co do odtworzenia szczegółów zawartych w protokułach konfrontacyjnych.

Zeznanie św. Dziewanowskiej doprowadza się do tego, że **osobnik ułomny, widziany przez nią na krótkę przed wybuchem na terenie uniwersytetu był b. podobny do oskarżonego Maślińskiego.**

Dalej zeznawała jedna z podpór orzeczenia, wywiadowca **Józef Cechnowski vel Wiewiórski.**

Opowiada on obszernie dzieje organizacji terorystyczno - dywersyjnej, jego w niej udział i udział oskarżonych Krasińskiego i Rottera.

Wszystko to są **szczegóły dobrze znane z procesu Bagińskiego i Wieczorkiewicza.** Zeznanie to obciąża w znacznym **stopniu oskarżonych,** którzy odgrywali rolę w dziejach organizacji terorystycznej.

Świadek był w dobrych stosunkach z Roterem i Krasińskim, z którymi miał wspólne zapatrywania ideowe „komunistyczne". Zażyłszy stosunek świadka z Rotterem wywiązał się podczas służby wspólnej w wojsku.

Austro-Węgry ekonomiczne

Spółdziałanie gospodarcze Wiednia, Budapesztu i Pragi.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Genewa, 4 lutego.

Jeden z członków komisji finansowej Ligi narodów opracował plan ekonomicznego spółdziałaia Austrji i Węgier, w rezultacie czego zostanie zawarta nowa umowa austrjacko - węgierska. Czesi oświadczyli gotowość spółpracy.

Również odbywają się rokowania pomiędzy bankami austrjackiemi, węgierskiemi i czeskiemi w sprawie spólnej waluty. Ewentualne przeszkody spodziewane są tylko ze strony Włoch.

Castiglioni uniewinniony.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Wiedeń, 4 lutego.

W dniu dzisiejszym odbył się proces słynnego przemysłowca Castiglioni'ego, który oskarżony był o uprawianie spekulacji na giełdzie wiedeńskiej na szkodę korony austrjackiej.

Sąd po dłuższej naradzie uwolnił Castiglioni'ego od postawionych mu zarzutów.

ANGLICY OPUSZCZAJĄ WERMELSKIRCHEN.

Berlin, 4 lutego.

Z miarodajnych kół donoszą, że Wermelskirchen, zajęte przez wojska angielskie, zostanie ewakuowane w sobotę 7 b. m.

Nr. 35. **REPUBLIKA** 5 lutego 1925

„Polszczenie" Górnego Śląska.

W ostatnich czasach stało się specjalnym „problemem" swego rodzaju, wytworzonym przez lokalne warunki, tak zwane „polszczenie" wielkiego przemysłu górnośląskiego. Polega ono na tem, że to i owo przedsiębiorstwo, własność wielkiego niemieckiego lub międzynarodowego kapitału, którego naturalne tendencje i gospodarcze interesy wciąż jeszcze wiążą raczej z organizmem państwowym niemieckim (w którym dotąd „swej duszy połową" albo i większą częścią tkwią po niemieckiej stronie G. Śląska) w charakterze parawanu czy tarczy, lub też „chodzika" za interesami w Warszawie, przyjmuje jakiegoś wysoko płatnego urzędnika polaka. Czasem obok tego przyjmuje się jakiegoś drugiego w charakterze dygnitarza do rady nadzorczej — i „polskość" przedsiębiorstwa zostaje osiągnięta.

Piszą o niej gazety, jako o zdobyczy narodowej", a nieraz nawet sam poczciwy urzędowy PAT o tem tryumfalnie komunikuje — i radość jest w narodzie.

Pomijając nawet fałszywe z gruntu postawienie samego problemu, warto wyjaśnić, jak trudne, nieprzyjemne, znowu z gruntu fałszywe jest położenie takich „strohmanów" polskich. Mają oni do wyboru dwie drogi i po jednej z nich muszą pójść i iść konsekwentnie naprzód — ale w żadnym razie nie mogą siedzieć na dwóch stołkach. Jeżeli się przyjmie założenie, że ten wielki niemiecki kapitał, który przedsiębiorstwami górnośląskiemi włada, to wróg Polaków i państwa polskiego (a wykonywuje on wobec nas zdecydowane akty nieprzyjaźni skarbowo-ekonomicznej) — to służenie mu za jego pieniądze nie jest drogą do jego podbicia. A służyć trzeba wiernie — o żadnym wallenrodyzmie nie może tu być mowy. Kapitał walczy tu na dwa fronty, oba antypolskie: z jednej strony przeciw masie swoich robotników przeważnie Polaków — z drugiej przeciwko skarbowi państwa polskiego drogą nadużyć podatkowych, wyzyskiwania wpływów itd. W obu kierunkach ten wyższy funkcjonarjusz — Polak, który się znajdzie na stanowisku zależnem od kapitału, musi mu pomagać — i to pomagać bardzo gorliwie, tem gorliwiej, aby nie wpaść w podejrzenie....

Aby położyć kres rozpowszechniającej się na ten temat bladze, trzeba powiedzieć odrazu, że tak jest, —że żadnych Wallenrodów tu niema. Polacy, przeciwko przyjmowaniu których do wyższych funkcji niemiecki wielki kapitał z początku się bronił, oddają mu w niektórych kierunkach wielkie usługi.

Jakiś wicedyrektor, czy coś podobnego, Polak, — dociera tam, gdzie Niemiec być może nie dotarł, jest „śmielszy" o wiele. **Znany jest np. w Katowicach fakt, że w zakładach H., których niemiecka dyrekcja korespondowała z władzami po polsku, odkąd dyrektorem jest Polak — koresponduje po niemiecku.**

Przecież jego już o brak patrjotyzmu nikt nie posądzi.

Kwestja ta, która z biegiem czasu znajdzie powolne, o wiele naturalniejsze rozwiązanie, możeby wogóle nie warta była większej uwagi — gdyby z nią nie wiązały się różne zjawiska, charakterystyczne dla obecnego przejściowego okresu, układania się stosunków, socjalno-gospodarczych na naszych kresach i stosunku tych kresów do państwa — a nic pozbawione politycznego posmaku i konsekwencji. Typowym a znamiennym przejawem z tej kategorii jest zrodzenie się „prasy Korfantego" — to jest założenie katolickiej „Polonji" i warszawskiej „Rzeczypospolitej". **Oba te organy niewątpliwie mają pretensję, że „polszczą" Górny Śląsk, choć tymczasem jawnie i bez żadnej ceremonji „górnośląszczą" całkowicie z niemiecką opinją polską.** Pomyślane zostały jako placówki defenzywne i ofenzywne zarazem i ofenzywne wielkiego przemysłu górnośląskiego zarówno wobec państwa, jak wobec społeczeństwa polskiego — i rolę tę spełniają z wielkim zapałem i gorliwością.

Trudno jest im nawet brać to za złe-- skoro dlatego właśnie powołane zostały do życia, a utrzymanie ich przy sterze życia kosztuje tak drogo, że musi dawać jakiś efekt.

„Polonia" jest najtańszą polską gazetą, bo kosztuje tylko 10 groszy — daje najwięcej drogiego papieru i druku, mając zaledwie kilka tysięcy odbiorców. Nie trudno jest dojść do wniosku, że w tych warunkach pismo musi dawać olbrzymie **bezpośrednie** deficyty (taksamo zresztą, jak „Rzeczpospolita") i że musi je czemś **pośrednio** odpłacać. Staje też do walki o interesa swoich chlebodawców odważnie, z podniesioną przyłbicą — nastręczając nawet biuru prasowemu naszego ministerstwa skarbu nie mało kłopotu z koncypowaniem sprostowań wykazujących tendencyjne fałsze o rzekomych pokrzywdzeniach przemysłu górnośląskiego w opodatkowaniu itp.

Trzeba też powiedzieć, że obserwowanie tego zjawiska „górnośląskiej prasy" z własnym dziennikiem w Warszawie jest ciekawe jeszcze z innego powodu — jako pierwszy prąd naprawdę zachodnio-europejski, przenikający do naszego dziennikarstwa „modernizujący" jego patrjarchalne niemal dotychczas stosunki. Jestto prąd pod względem etycznym niewątpliwie ujemny — ale kwalifikowanie go moralne nie zmieni faktu, że działanie jego odczuć się daje. Jak niedawno mieliśmy sposobność podnieść, prasa polska nie stoi dotąd na ekonomicznie zdrowych podstawach. Nie zdołała ona dotąd przeważnie zdobyć tego szerokiego rozpowszechnienia, które jedyne daje dziennikowi gospodarczą niezależność, względnie zależność tylko od opinji swoich czytelników. Dość powiedzieć, że dzienniki „stołeczne" mają po parę do kilkunastu tysięcy czytelników, a wpływ ich nie wychodzi faktycznie poza rogatki Warszawy (co nie przeszkadza im odgrywać „politycznej roli" w małomiasteczkowych naszych stosunkach rządowo-sejmowych) **że przeważna część dzienników wobec tego żyje z dnia na dzień i ich egzystencja zależna jest od tego, czy jakieś „stronnictwo" (to jest grupa ambicjonerów politycznych) da dalszą subwencję...** I w te stosunki wpadają nagle dwa dzienniki, które wprawdzie nie zdobyły jeszcze szerokich rzesz czytelników — ale za to z miejsca mają nie bardzo wprawdzie „zdrową", ale za to zupełnie pewną ekonomiczną podstawę — finansowane są bowiem przez wielki kapitał i jego interesom będą służyć.

„Polityka" to u nich tylko poboczna popularna zabawka dla przynęty, a jeżeli przyjdzie prawdziwa, polityka, to będzie to polityka zdecydowana, wyraźna — polityka pewnego gospodarczego interesu, instrument do określonego celu. Pójdzie ona nie drogą pozyskiwania szerokich rzesz wyborców, lecz od pozyskiwania samych „wybranych' już działających polityków — przychodzi „do gotowego". To są jej gotówkowe plany, na które można sobie pozwolić. Idzie to drogą, wytkniętą już przez wzory niemieckie — tam każdy wie, co to jest **„prasa ciężkiego przemysłu", stała się ona wielką potęgą jawnie, bez obsłonek niemal, trzęsie tą częścią opinji, którą się już udało jej zdobyć i dąży do opanowania jeszcze większej**, a prze do swego celu bez wahania, bez zatrzymywania się i bez cegiełek konwenansowych.

Taką prasą chcą się stać u nas „Polonia" i „Rzeczpospolita" — i pod tym względem Katowice mogą odegrać niespodziewanie wielką rolę w „modernizacji" naszego dziennikarstwa ,w kierunku nie najszlachetniejszym, ale którego „europejskości" niepodobna zaprzeczyć. „Ex occidente lux" — chociaż „lux" raczej „obscura".

Wprawdzie wykonanie techniczno-dziennikarskie tego planu jest dość niezgrabne, trudno bowiem powiedzieć, aby oba te dzienniki były, wzorem tego, co za takie pieniądze można zrobić — ale początek, jak wiadomo, jest najtrudniejszy a ten został zrobiony. „Platforma" jest, a na tej platformie różne duchy mogą się spotykać i gromadzić...

Z siejących sensacji Katowice mają świeżą sposobność do obserwowania dość znamiennego symptomu „orjentacyjnego" obecnie, po zgonie śp. wicemarszałka sejmu, śp. posła Seydy. Jak wiadomo był on oficjalnym zastępcą interesów organizacji wielkiego przemysłu górnośląskiego w Warszawie i to zastępstwo oczywiście sprawował sumiennie, Gdy umarł i wskutek tego otworzył się niejako „wakans" na owem stanowisku, Katowice obserwują dziwnie różnorodny zjazd różnych politycznych „tuzów" — w charakterze właśnie kompetentów o „spadek".

Pikantnem byłoby wymienienie nazwiska tych posłów aktualnych i byłych, a nawet byłych ministrów, którzy się jeden po drugim zjeżdżają do Katowic i odbywają konferencje z p. Korfantym i z innemi możnemi w danym kierunku „instancjami". Ma to oczywiście także związek z tworzeniem obecnem „centrum" pp. Korfantego i Witosa, cementowanego górnośląskim węglem i żelazem — zanosi się więc nietylko **na prasę, ale i na stronnictwo „ciężkiego przemysłu"** — a wszystkie odcienie prawicy aż do Piasta mają ty swoich reprezentantów, Który z nich zostanie „wybrańcem", będzie można donieść zapewne już niezadługo.

Wasz.

Walka z prasą opozycyjną w Turcji.

Ustawa prasowa, czy stan oblężenia?

Konstantynopol, w styczniu.

Prasa konstantynopolitańska, będąca często w opozycji do rządu, **korzystała dotychczas ze swobód**, będących przywilejem opinji publicznej w każdem kulturalnem państwie. Walczyła ona z godną podkreślenia odwagą o swoje ideały i **przyczyniała się do naprawy stosunków**, atakując osobistości z pośród rządu i administracji tak długo, aż znikały one z powierzchni życia politycznego. Obecnie przybyszowi trudno orzec, czy ataki te były zawsze słuszne i sprawiedliwe.

W każdym razie **świeżość i niezależność prasy konstantynopolitańskiej była w duchowem życiu Turcji zjawiskiem, uprawniającem do szczerego optymizmu.** Rządowi natomiast prasa ta zapewne bardzo często grała na nerwach. Ale to przecież jest jednem z zadań prasy, **jest poprostu jej obowiązkiem, szczególnie w kraju, w którym parlament składa się z jednej partji**, będąc wobec tego pozbawionym kontrolnego elementu zdrowej parlamentarnej opozycji.

Przed kilku tygodniami nastąpił ze strony jednego z posłów parlamentu angorskiego **pierwszy niebezpieczny atak na dotychczasową wolność prasy tureckiej.** Poseł ten wniósł ustawę prasową, która **wymaga nietylko 5000 funtów kaucji od każdego pisma, ale pozatem a priori uważa niektóre wystąpienia prasy za przestępstwa.** Innemi słowy: prasa ma złożyć do dyspozycji rządu wielką sumę, którą można skonfiskować, uniemożliwiając dziennikom egzystencję, a przytem wyrażanie poglądów **politycznych w druku ma być zahamowane czemś w rodzaju cenzury.** Stworzyłoby to warunki, przypominające przedwojenne stosunki carskiej Rosji, lub Bawarji w ubiegłych miesiącach.

Można sobie wyobrazić, jakie obawy napełniają dzisiaj całą prasę nad Bosforem. Hussein Djahid, znakomity publicysta „Tanina" zajmuje się tą sprawą, i z niesłabnącym temperamentem od chwili jej powstania.

W znakomity sposób oświetla on ustęp projektu ustawy prasowej, opiewający, że tylko ludzie z dyplomami wyższych uczelni mogą się zajmować dziennikarstwem. Posze on m. in.: „Pojmujemy całą ironję tego żądania. Jesteśmy bardzo wdzięczni za miłość i uwagę, jaką się poświęca prasie. Pragniemy tylko zaznaczyć, że gdyby **szanowny poseł zwrócił swe troski oświatowe w stronę organizacji politycznych, rezultaty jego zamierzeń miałyby daleko większe znaczenie.**

W rzeczywistości **prasa konstantynopolitańska jest daleko bardziej wykształcona, niż przeciętni urzędnicy państwowi wszelkich kategorji.** Prześladowanie tej prasy byłoby poważnym ciosem dla życia duchowego Turcji.

Czy jednak dojdzie do tego? **Rządy dyktatorskie są zawsze bardzo wrażliwe na krytykę.** Wobec tego jest bardzo prawdopodobne, że w Angorze chcą zatkać usta niezadowolonemu Konstantynopolowi. Wprawdzie Mustafa Kemal powiedział podobno, że **jedynie drogą wolności prasy można zwalczać najskuteczniej niepożądane objawy, będące rezultatem wolności prasy.** Trudno jednak powiedzieć, jak daleko sięga jego władza i w jakim stopniu narodowa partja ludowa zamierza stłumić głosy opinji publicznej chociażby drogą gwałtu.

Niedawno okrzyk oburzenia przeszedł cały Konstantynopol, gdy otrzymano wiarygodną wiadomość, że **rząd zamierza zaprowadzić w tem mieście stan oblężenia.** Celem tego zarządzenia byłoby oczywiście również zgnębienie prasy. **Projekt ustawy, o którym było mowa, ma właśnie zastąpić nieparlamentarne apetyty wojskowe.**

Należy życzyć zarówno narodowi, jak i rządowi tureckiemu, aby **parlamnt odrzucił ten projekt ustawy.** Niema dla spokojnego rozwoju narodu niebezpieczniejszego zjawiska, niż **zatykanie wentylów opinji publicznej.** Ich gwizd bowiem jest tylko pozornie groźny, a w istocie **są one jeno odciążeniem wewnętrznego napięcia**, które z chwilą braku równowagi prowadzą do wybuchu.

F. E.

Ciekawe wypadki ze świata kryminologji.

(Z teki komisarza policji berlińskiej).

W czasie wojny zgłosił się do mnie pewien młodzieniec i wyjaśnił mi następujący wypadek:

— Chodzi o pewną aferę rodzinną — rzekł młodzieniec— która dla mnie jest osłonięta mgłą tajemniczości...

Jestem krewnym pani X (wymienił przytem nazwisko pewnej bogatej wdowy), która nawet nie wie o tem, że zgłosiłem się do policji w jej sprawie. Jest to moja ciotka...

Wuj umarł przed kilku laty, zostawiając żonie cały swój majątek, stanowiący olbrzymią wartość... Ciotka moja prowadzi życie spokojne i ciche. Ma jedyną córkę, która przebywa w pensjonacie poza Berlinem. Pewnego dnia ciotka udała się do dentysty, pana B., w celu wyrwania zęba, który ją bolał od kilku dni. Pan B. zawarł z moją ciotką znajomość która następnie sprowadziła szereg nieszczęść. Nie wiem w jaki sposób mężczyzna ten zdołał zupełnie zapanować nad duszą mej ciotki, która nie jest w stanie oprzeć się jego woli. Doszło do tego, że pan B. wymusił na niej plenipotencję rozporządzania całym jej majątkiem. Nie wiem, jakiego rodzaju stosunek łączy te dwie istoty, ale zauważyłem, że ciotka chciałaby się wydostać z pod władzy szantażysty, niema jednak sił oprzeć się jego woli.

W tych dniach kuzynka moja — córka ciotki — powróciła do Berlina i z nią również powtórzyła się ta sama historja. Młoda, niedoświadczona panienka oddała się zupełnie na łaskę i niełaskę nieuczciwego dentysty. Człowiek ten robi z nieszczęśliwemi temi niewiastami, co mu się żywnie podoba.

Splamił ich honor, zabrał im cały majątek i nie wiem, czy dzięki hypnozie, czy też posługując się innemi środkami, wymógł na obu kobietach przyrzeczenie, że wolno mu z niemi robić, co mu się tylko podoba...

O fakcie powyższym dowiedziałem się przypadkowo z ust ciotki, która zaklinała mnie, abym nie robił z tego żadnego użytku, gdyż ona i tak nigdy [illegible] wymknie się z pod władzy pana B."

Po otrzymaniu tych inf[illegible]ji — pisze w swych pamiętnikach k[illegible]sarz berlińskiej policji kryminalnej — udałem się do pałacu wdowy.

Przedstawiłem się jej i prosiłem o kilka chwil rozmowy.

Przyjęła mnie ze strachem w oczach i zachowała milczenie.

— Wiem o wszystkiem — rzekłem — czy pani kocha tego człowieka?

Zrobiła gniewny wyraz twarzy i rzekła stanowczym głosem:

— Nienawidzę go!... Ten człowiek złamał mi życie!... Ograbił mnie do ostatniego grosza!...

— Dlaczego nie meldowała pani o tem w policji?

— Boje się... „On" jest dla mnie straszny... Nie przeżyłabym tego, gdyby go uwięziono...

— Co panią w nim najbardziej zastanawia?

— On ma dziwne oczy!... Pan go zobaczy zaraz!... Ma tu przyjść!... Boję się jego oczu i uczynię wszystko, byle nie patrzał na mnie tym strasznym wzrokiem!..

Mniej więcej podobne zeznania złożyła córka.

— Chciałabym się pozbyć tego człowieka, ale nie mogę żyć bez niego...

Postanowiłem spotkać się z nim natychmiast.

Czekałem nań w gabinecie. Gdy wszedł do pokoju — struchlałem...

Człowiek ten uczynił na mnie piorunujące wrażenie.

Był młody. Twarz ogromnie blada, wydłużona. Czoło wysokie. Naokoło oczu czarne okrągłe obwódki. Źrenice koloru jasnozielonego, mieniące się zresztą różnemi barwami tęczy.

Spojrzał na mnie powłóczystym wzrokiem. Podałem mu swą wizytówkę.

Nie zmieszał się wcale, usiadł w fotelu i czekał, aż zacznę.

— Czego pan chce od tych kobiet?...

— Chcę, by mi dały spokój...

— Zabrał pan im cały majątek, a teraz chce je pan porzucić?...

Obraził się.

— Przepraszam... Nie wziąłem ani grosza... Pani X błagała mnie na klęczkach, bym wziął wszystko, co tylko miała i nie opuszczał jej nigdy w życiu...

— Czy pan w tym celu użytkował siłę swego wzroku?...

— Nie wiem... Nigdy nie zajmowałem się hypnozą... Powiadają, że mam dziwne oczy, nie chciałbym jednak robić na nich interesu...

Zeznania p. B. tchnęły tak wielką szczerością, że cała wina spadała na wdowę i jej córkę.

Skłoniłem więc panią X. do tego, by zwróciła się do sanatorjum psychjatrycznego.

Lekarz-psychjatra orzekł, że pani X. jest silnie zdenerwowana i podświadomie trwa w transie śpiączki hypnotycznej.

Wdowę zatrzymano więc w sanatorjum.

Po pewnym czasie dowiedziałem się, że córka uciekła z panem B. do Ameryki, gdzie w bardzo dziwnych okolicznościach popełniła samobójstwo.

Matka zaś kilkakrotnie wysyłała z sanatorjum listy do pana B., prosząc go o przybycie, gdyż nie może żyć bez niego.

Gdy odpowiedź na jej listy nie nadchodziła, zrozpaczona wdowa wpadła w dziki szał i nałożono jej kaftan bezpieczeństwa.

Do ostatniej chwili życia pani X. była zahypnotyzowana przez pana B., który nie przyznawał się do robienia seansów hypnotycznych. Według słów zaś lekarza śpiączka mogła nastąpić w czasie wyrywania zęba, gdy p. B. prawdopodobnie patrzał się w oczy pani X.

— bak —



„Zima" w Monte Carlo odznacza się w tym roku niezwykłą łagodnością. Panie spacerują w letnich toaletach.

LUDWIK HIRSZFELD

Nocna wizyta.

(dalszy ciąg)

III scena

(Sylwja, Wulf, Striebel)

Striebel (Krzepki, barczysty mężczyzna lat czterdziestu, przyzwoicie ubrany o mądrym wyrazie twarzy, stoi na balkonie oparty spokojnie o balustradę. Kłania się lekkiem skinieniem głowy)

Wulff: (przestraszony, stara się zapanować nad sobą, cofa się o jeden krok wtył i wydaje zdławiony okrzyk) Ach!...

Sylwja: (cofa się przerażona, patrzy na Striebla błędnym wzrokiem jak na zjawę) Kto... pan jest?...

Wulff: (nabiera odwagi) Właśnie... Kto pan jest?...

Striebel: (nie poruszając się z miejsca spokojnym tonem). Cudowny wieczór.. Prawda?...

Sylwja: ciągle przestraszona, drżącym głosem) Kto panu... W jaki sposób pan się tu dostał?...

Wulff: (ostro) W jaki sposób znalazł się pan na balkonie?...

Sylwja: To jest podłość, wdzierać się do mieszkania kobiety...

Wulff: Tak, to jest bezczelność!...

Striebel (tonem przepraszającym) Cóż zrobić?... Taki już mój zawód!...

Sylwja: To jest pański zawód?

Wulff: Miłe zajęcie...

Striebel: Tak, to jest mój zawód... Zresztą taki sam jak inne zawody... Niech się państwu nie zdaje, że to tak łatwo... Wiele się ryzykuje... Innego zajęcia nie mogłem znaleźć... Każdy człowiek ma swoje powołanie... Jedni mieszkają w eleganckich hotelach, wchodzą głównym wejściem i lokaj kłania im się grzecznie, mówiąc: „Moje uszanowanie dla pana!" A drudzy, niestety, muszą się wdrapywać po słupach na balkon... okropnie niewygodny, ale to jest także zawód.

Sylwja: (nieco uspokojona) Pan jest złodziejem?...

Wulff: (staje w pozycji obronnej) Złodziejem?...

Striebel: Tak jest... Złodziejem jestem... Tacy też muszą żyć...

Wulff: To nieprawdopodobne! Napadać wśród nocy?!...

Striebel: Wolałbym w dzień... ale cóż zrobić!... To jest nieprzyjemne marnować całą noc sobie, no, i innym!...

Wulff: I coś podobnego może się zdarzyć w pierwszorzędnym hotelu kuracyjnym. Ładne stosunki!...

Sylwja: Na litość boską, niech pan nie krzyczy!... Można przecież z tym człowiekiem pomówić spokojnie...

Striebel: Oczywiście... Można ze mną pomówić... Dlaczego nie?... (wchodzi do pokoju i zamyka za sobą drzwi balkonu)

Wulff: (chce się na niego rzucić) Co tu z nim gadać?... Odrazu go wpakuję!...

Striebel: Odrazu chce pan wpakować?... Proszę bardzo... (wyciąga rewolwer i kieruje lufę w stronę Wulfa) Może tutaj wpakować?...

Wulff (staje przerażony i nie rusza się z miejsca).

Sylwja (wydaje głośny okryk).

Striebel: Proszę się tylko nie denerwować... Ten rewolwer jest rzeczywiście niebezpieczny, sześciostrzałowy... Ale używam go bardzo niechętnie... Wogóle nie jestem taki straszny... Chyba, że mi przeszkadza policja... Naogół jestem bardzo spokojny... Krzyki, chloroform, strzelanina — tego u mnie niema... Pracuję bardzo solidnie... (zbliża się do kontaktu). Pozwolą państwo, że zapalę światło?... Trzeba ostatecznie wiedzieć, z kim się ma przyjemność... (ogląda pokój) śliczny pokoik!... Eleganckie meble... To wszystko kosztuje!... Znam się na tem!... Niech się państwu nie zdaje, że ja tak wchodzę do pierwszego lepszego mieszkania!... Wybieram najbardziej eleganckie!... Ponieważ tyle ryzykuję, muszę już być zupełnie pewny... (ogląda obrazy, dotyka różnych przedmiotów, bierze jakąś figurynkę do ręki) Ludwik XVI? Czy to prawdziwe?... Antykwarjusze są największymi złodziejami. Trzeba u nich bardzo ostrożnie kupować...

Wulff: Ten łotr czuje się tutaj jak u siebie w domu... Czy mam pana?

Striebel: (odwraca się szybko i celuje). Może ja mam... pana uspokoić?... To byłoby dla mnie nieprzyjemne...

Sylwja: Tak, ale... w jaki sposób dostał się pan na balkon — na drugie piętro?...

Wulff: Oni łażą, jak koty!...

Striebel: O, to bardzo łatwo!... Z tem samem powodzeniem mógłbym się wdrapać na czwarte piętro, gdyby zaszła potrzeba... Ten hotel zbudowany jest w stylu szwajcarskim... Dużo balkonów... Lubię ten styl...

Sylwja (zaniepokojona) Pan pewno od dłuższego czasu stał już na balkonie?...

Wulff: I podsłuchiwał pan?

Striebel: Nie, nie należę do tego typu ludzi... Obce tajemnice są dla mnie święte... Mam dosyć swoich... Zaglądałem tylko troszkę przez okno... Państwo mi wybaczą, ale to już należy do mego zawodu...

Sylwja: Pan zaglądał?... Teraz?... Okropne!...

Wulff: Bezczelność!...

Striebel: Zbyt ostro pan się wyraża.. Nie ma się pan czego wstydzić... To się zdarza... Pocałunki, objęcia, namiętne uściski... Tak, tak...

Sylwja: Ale niech pan temu nie wierzy!

Striebel: Dlaczego?... To było bardzo naturalne!... Tak powinno właśnie być w przyzwoitym małżeństwie...

Sylwja: (uradowana, śmieje się do Striebela i jednocześnie porozumiewa się oczami z Wulffem). W małżeństwie?... No, oczywiście...

Wulff: Tak... jesteśmy małżeństwem. To było zupełnie naturalne...

Sylwja: Niedawno właśnie po ślubie.

Striebel: A więc młode małżeństwo?... Może okres miodowych miesięcy?... Podróż poślubna, co?... Gdybym wiedział...

Sylwja: Nie, nie... To nie podróż poślubna... (daje znak Wulffowi, by lepiej grał rolę męża). Prawda, Eryku?...

Wulff: (sztucznie) oczywiście, kochana Sylwjo!...

Striebel: A więc jak długo już po ślubie?...

Wulff: Trzy lata...

Sylwja: (prawie jednocześnie). Dwa lata...

Striebel: (troszkę zdziwiony). Nie rozumiem... Dwa, czy trzy lata?...

Sylwja: To trudno określić... Ten czas tak szybko przeminął...

Wulff: Jak we śnie. Trzy lata minęły jak sen...

Striebel: Trzy lata?... I państwo jeszcze w ten sposób? (naśladuje uściski) Bardzo ładnie... To mi się podoba...

Sylwja: Pobraliśmy się z miłości..

Wulff: Tak, to była prawdziwa miłość...

Striebel: W dzisiejszych czasach jest to doprawdy bardzo chwalebnie... Widziałem już bardzo wiele... Bywam w najarystokratyczniejszych domach... Znam spółczesne małżeństwa: żona zdradza męża, a mąż żonę... Co za listy znajduję czasem w szufladkach — okropne!. Poprostu brzydzę się przebywać w takich domach... Nie mógłbym ani sekundy być w towarzystwie takich ludzi...

Wulff: Pan ma bardzo moralne zasady w życiu...

Striebel: Niema się pan czego dziwić... To nie ma nic wspólnego z moim zawodem... To moja osobista moralność (patrzy uważnie na Wulffa). Nie wiem, ale zdaje mi się, że ja pana... nie!... To niemożliwe! Gdzie państwo zwykle mieszkają?...

Sylwja: To chyba dla pana wszystko jedno!

Wulff: Dzień tu, dzień tam... Różnie bywa...

(d. c. n.)

Wiadomości bieżące.

LUTY
5
CZWARTEK

Dziś: Agaty p. m.
Jutro: Doroty p. m.

Wschód słońca o g. 7.15
Zachód o g. 4.28
Wsch. księżyca o g. 10.42 r.
Zachód o g. 12.47 w.
Długość dnia 9.08
Przybyło dnia g. 1.24

Budżet miejski w komunalnej kuźni prawodawczej.

Jak już doniósł „Express Wieczorny" celem jak najszybszego ukończenia obrad nad budżetem zarządu miejskiego na rok 1925 — posiedzenia plenarne rady miejskiej odbywać się będą w okresie najbliższym co dwa tygodnie.

Zapewni to możność bardziej intensywnej pracy w komisji skarbowo-budżetowej, która dla rozpatrywania preliminarza budżetowego zbierać się będzie dwa lub nawet trzy razy tygodniowo.

ZRÓWNANIE UPOSAŻENIA PRACOWNIKÓW KOMUNALNYCH Z PAŃSTWOWEMI.

Warszawski kor. Republiki" telefonuje:

Rozporządzenie prezydenta Rzplitej o dostosowaniu uposażenia urzędników samorządowych do uposażenia pracowników państwowych uznane zostało przez niektóre pisma za pogarszające warunki bytu urzędników samorządowych.

Wobec tego rząd stwierdza, że na to miejsce w stosunku do tych tylko pracowników, którym rady miejskie i samorządy ziemskie przyznawały uposażenie wyższe od odnośnych stopni służbowych państwowych. W szczególności chodzi o te wypadki, gdy rady miejskie przyznawały swoim prezydentom (burmistrzom) pobory wyższe od poborów prezesa rady ministrów, a stałym pracownikom pobory IV i XII kategorji urzędników państwowych.

ECHA WYBUCHU W SKŁADZIE APTECZNYM PŁYWACKIEGO.

W związku z notatką „Republiki" z dnia 3 b. m. o wybuchu w składzie aptecznym Pływackiego, dowiadujemy się, iż przyczyną wybuchu było pęknięcie flaszki z eterem. Eter połączył się z powietrzem wskutek otwarcia drzwi, co spowodowało wybuch i pożar.

Straty są b. znaczne.

Ci, którzy dojrzewają. W dniu wczorajszym rozpoczęły się egzamina dla eksternów w gmachu gimnazjum państwowego im. Kopernika, przy ul. Nowo-Cegielnianej nr. 9, 3 godzinach popołudniowych. W skład komisji egzaminacyjnej wchodzą członkowie wyznaczeni przez kuratorjum okręgu szkolnego w Łodzi.

Przyszli maturzyści muszą łącznie z dokumentami przedstawić kwit opiewający na sumę 40 zł. jako czesne za egzamin, złożoną w Banku Polskim.

Egzamina z czterech klas szkoły średniej zostały w roku bieżącym zniesione, petenci zaś muszą przedstawić świadectwa ukończenia siedmiu klas szkoły powszechnej, które należy składać w inspekcji szkolnej przy ul. Piramowicza nr. 5. p.

Zwiększenie ilości karetek pogotowia. Na ostatniem posiedzeniu delegacji wydziału zdrowotności publicznej rozpatrywano wniosek radnego dr. Szwaiga w sprawie uruchomienia jeszcze jednej karetki pogotowia ratunkowego.

Projektodawca w obronie swego wniosku wskazał, że aczkolwiek jedna karetka automobilowa jest czynna, to jest to niewystarczające i niejednokrotnie okazuje się, że mają miejsce spóźnienia w niesieniu pomocy lekarskiej.

Po dyskusji nad tą sprawą uchwalono jednogłośnie uruchomić drugą karetkę pogotowia miejskiego podczas dnia. b

Posiedzenie komitetu budowy kolejki Łódź — Tomaszów. W dniu 14 lutego o godz. 6-ej wieczorem odbędzie się w gmachu magistratu pod przewodnictwem wiceprez. Wojewódzkiego zebranie komitetu budowy kolejki Łódź — Tomaszów.

Na posiedzenie to zaproszeni będą przedstawiciele sejmiku łódzkiego i brzezińskiego, oraz przedstawiciele miasta Tomaszowa. p.

Nad czem obradowała rada szkolna.

Administracja gmachów szkolnych. — Mieszkania i opał dla kierowników szkół.

We wtorek, dnia 3-go bm. pod przewodnictwem p. d-ra Skalskiego odbyło się posiedzenie rady szkolnej m. Łodzi. Po odczytaniu i zatwierdzeniu protokółu poprzedniego posiedzenia, rozpatrzono sprawę, świadczeń dla nauczycielstwa. W sprawie tej koło kierowników szkół powszechnych m. Łodzi zwróciło się do R. S. z pismem, żądającem wyznaczenia kierownikom szkół mieszkań przy szkołach, względnie asygnowania im odpowiednich sum na wynajęcie mieszkań w myśl ustawy, oraz o wyznaczenie normy opałowej. Rada szkolna po wszechstronnej dyskusji, uznając żądania koła kierowników za słuszne, uchwaliła pismo ich skierować do władz miejskich.

Następnie przystąpiono do sprawy administracji gmachów szkolnych. Wybrana została specjalna komisja administracyjno-gospodarcza, której zadaniem będzie załatwianie wszelkich spraw, związanych z administracją gmachów. Do komisji weszli: pp. ławnik wydziału oświaty i kultury — Z. Hajkowski, jako przewodniczący, radny Puto, Macińska, Wasilewski oraz naczelnik wydziału oświaty i kultury, Waltratus.

Następnie rozpatrzono sprawę szkół religijnych. Postanowiono dokonać oględzin sanitarno-lekarskich 23 lokali szkolnych oraz zażądać od właścicieli szkół i nauczycielstwa dowodów obywatelstwa polskiego i uregulowania spraw personalu nauczycielskiego. O ile powyższe żądania będą przez petentów uwzględnione, zostaną wydane im nowe koncesje na szkoły religijne. Stare koncesje będą odebrane.

Poza tem rada szkolna przyjęła do wiadomości oświadczenie p. inspektora szkolnego o rozpisaniu konkursu na obsadzenie stanowiska kierownika szkoły powszechnej nr. 93 z wykładowym językiem niemieckim.

Zatarg cennikowy z lekarzami kasowemi trwa.

Zarząd kasy nie zmienił swego stanowiska.

We wtorek, dnia 3 lutego r. b. odbyło się pod przewodnictwem p. Kałużyńskiego kolejne posiedzenie zarządu kasy chorych m. Łodzi.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, przewodniczący powitał w imieniu zarządu obecnego po raz pierwszy na posiedzeniu zarządu nowego dyrektora kasy p. D-ra J. Arcta, który z dniem 2 lutego objął urzędowanie. W powitaniu przewodniczący dał wyraz nadziei iż Dr. Arct dołoży na swym stanowisku wszelkich starań w kierunku dalszego rozwoju i rozbudowy kasy chorych. Jednocześnie przewodniczący złożył podziękowanie w imieniu zarządu obecnemu wice-dyrektorowi kasy p. inż. Szustrowi, który przyjął na wezwanie zarządu obowiązki dyrektora w trudnych warunkach pierwszej fazy działalności nowego zarządu, składając w toku swej pracy dowody energji oraz zrozumienia dla potrzeb instytucji, która i nadal będzie mogła korzystać z jego pracy i wiadomości fachowych.

Po wygłoszeniu powyższych przemówień, przewodniczący w komunikatach podał do wiadomości, iż ostatnio wystąpiła z żądaniami ekonomicznemi również i sekcja. akuszerek kasowych.

W dalszym ciągu dyrektor Dr. Arct złożył sprawozdanie z konferencji, jaką on oraz Dr. Kłuszyński w charakterze delegatów zarządu odbyli w dniu 3 b. m. w ministerstwie pracy i opieki społecznej w związku z aktualnym zatargiem cennikowym z lekarzami. Podczas konferencji przedstawiciel ministerstwa wyraził zdanie, że **zatarg winien być zlikwidowany w drodze arbitrażu.**

Sprawozdanie dyrektora wywołało dłuższą dyskusję w rezultacie której **dotychczasowe stanowisko zarządu nie uległo żadnej zmianie.**

Następnie przewodniczący zakomunikował, iż na ostatniej konferencji, dotyczącej prac nad nową umową główną przedstawiciele lekarzy przeciwstawili się projektowi reorganizacji pomocy lekarskej dla chorych obłożnie przez powiększenie liczby lekarzy rejonowych oraz rejonów samych, a to w celu zapewnienia chorym szybkiej i sprawnej pomocy. Przeciwko projektowi zarządu delegacja lekarzy wysunęła ze swej strony projekt powiększenia liczby lekarzy półrejonowych.

Wobec znacznej różnicy zdań w tej sprawie nie doszło do uzgodnienia stanowiska stron obu, co stanowić będzie poważną przeszkodę w dalszych pertraktacjach i pracach nad umową główną.

W dalszym ciągu zarząd kasy wysłuchał referatów przewodniczących komisji administracyjno-prawnej, finansowo-gospodarczej i leczniczej, zatwierdzając zgłoszone przez nich wnioski, dotyczące szeregu drobnych spraw bieżących, między innemi zarząd kasy na skutek wniosku komisji administracyjno-prawnej postanowił zwrócić się do rady kasy z propozycją, aby powzięta przez radę w swoim czasie uchwała, zmierzająca do pozostawienia w kasie z liczby pracowników należących do jednej i tej samej rodziny tylko po jednej osobie, nie obowiązywała w stosunku do sił fachowych, których zastąpienie napotyka na trudności.

Pozatem załatwiono szereg spraw personalnych w tem kilka przyjęć farmaceutów i pielęgniarek.

W końcu przyjęto wniosek kierownictwa kasy, zgodnie z którym otrzymuje ono, aż do chwili ustalenia budżetu na m-c luty r. b. upoważnienie do dysponowania wydatkami w granicach preliminarza styczniowego.

***

Jak już donosiliśmy, miała się odbyć w ministerstwie pracy konferencja wspólna w sprawie zlikwidowania zatargu z lekarzami kasowymi, ponieważ jednak przedstawiciele kasy nie przybyli, konferencję odroczono.

W związku z tem zostali wezwani onegdaj do Warszawy dyrektor kasy dr. Arct i naczelny lekarz — dr. Kłuszyński, którzy odbyli w ministerstwie pracy konferencję z naczelnikiem wydziału kas chorych w departamencie ubezpieczeń.

Przedstawiciele kasy chorych w imieniu zarządu przedstawili cały materjał, dotyczący wpływów i wydatków, przyczem wskazali, że kasa chorych w Łodzi z powodu ciągłego kryzysu boryka się z trudnośmiami funduszowymi.

Co do samych żądań lekarzy kasowych, to delegacja wskazała, że pobory ich obciążają budżet kasy w ten sposób, że np. w grudniu r. ub. pobory lekarzy wynosiły 17,94 proc. w stosunku do wpływów w tym samym miesiącu.

W konkluzji przedstawiciele kasy wskazali, że sprawę żądań lekarzy omawiano na kilku posiedzeniach i okazało się, że można przyznać lekarzom **10 procent podwyżki dodatku za wysługę lat i znaczne podwyższenie poborów lekarzom rejonowym.**

Po wysłuchaniu i zbadaniu materjału przedstawicieli zarządu kasy przedstawiciel ministerstwa pracy zapytał, czy zarząd kasy nie zgodziłby się na załatwienie tej sprawy przez komisję arbitrażową.

W odpowiedzi przedstawiciele kasy oświadczyli, że przybyli jedynie do ministerstwa w charakterze instruktorów i że nie mogą tego zadecydować. Jednakże propozycję rządu przedstawią zarządowi kasy i zawiadomią o decyzji ministerstwo.

Na tem konferencję zakończono. b.

Przeciwko katarowi nosa

SALVIN

Apteki F. Więckowskiego

Żądać we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

— SKŁAD GŁÓWNY: —

J. Błaszczyk, Piotrkowska 95.



Drugi koncert Vasy Prihody.

I tym razem, jak i na pierwszym koncercie, wykazał Prihoda tyle zasobów swej skończenie mistrzowskiej techniki, iż olśnił i wzbudził wśród niezwykle tłumnie zebranej publiczności entuzjazm dawno już niewidziany.

Trudności, jakie skomplikowana technika skrzypcowa stwarza dla wykonawcy, nie istnieją dla Prihody. Wszelka przypadkowość jest tu wykluczona. Czy to flageolety, czyste i śpiewne, czy trilety, czy pasaże, lub podwójne tony, czy to wreszcie kunszt techniczny prawej ręki (staccato!) — wszystko świadczy o tym, że Prihoda jest bezsprzecznie jednym z tych skrzypków, którym w popisie sztuczek technicznych mało kto dorówna.

Sądząc z programu ostatniego koncertu, Prihoda ambicje swoje artystyczne zamyka właśnie w ramach odpowiednich, leżących na linji jego talentu. Daremneby było żądać odeń Bacha, Beethovena. Za to Vieuxtemps'a, Sarasatego, Wieniawskiego interpretuje znakomicie. To też „Fausta" Wieniawskiego w lepszym wykonaniu nie usłyszymy już chyba nigdy. L. P.

TEATR MIEJSKI.

Dziś po raz drugi kapitalna krotochwila M. Mayo „To moje dziecko", która na wczorajszej premjerze doznała niezwykle gorącego przyjęcia. Wybuchom śmiechu i salwom oklasków nie było końca. Do łez bawili publiczność pp. Łapińska, Morska, Krotke i Znicz, kierujący role główne. Jutro i w sobotę wieczorem „To moje dziecko". W sobotę po południu, po cenach zniżonych, dla zrzeszeń, wstrząsający dramat Dostojewskiego „Idjota" po raz ostatni przed zejściem na dłuższy czas z afisza.

TEATR POPULARNY.

Dziś w czwartek, dnia 5-go b. m. premjera arcywesołej farsy Ruszkowskiego „Wesele Fonsia" stanowiąca niewątpliwie okazję karnawałowych uciech w Teatrze Popularnym. — Komizm sytuacji i postaci, oraz świetna gra zespołu składają się na całość miłego wieczoru. W rolach głównych panie Bartoszewska, Fiszerówna, Marszycka, Staniewska, Żeromska, oraz panowie: Bielecki, Górecki, Gałęcki, Puchalski, Zawiejski i inni.

Reżyserował: M. Bielecki.

ODCZYT POSŁA BARLICKIEGO.

Dziś o godz. 8.15 wieczorem w sali Tow. Miłośników Muzyki — Traugutta 1. (Grand Hotel) poseł Warszawy Norbert Barlicki, prezes związku parlamentarnego posłów socjalistycznych, wygłosi odczyt pod tyt.: „Wewnętrzna sytuacja polityczna, układ sił i partyj w Polsce". Poseł Barlicki, jeden z budowniczych odrodzonej Polski, znakomity znawca życia parlamentarnego i świetny mówca, poruszy w swym odczycie ważne zagadnienia życia politycznego w Polsce oraz zanalizuje wyczerpująco warunki, w jakich kształtuje się państwowość polska.

Tak temat jak i osoba prelegenta budzą duże zainteresowanie w szerokich warstwach Łodzi.

MIEJSKA GALERJA SZTUKI.

Dyrekcja miejskiej galerji sztuki — po porozumieniu się z rodziną śp. Fr. Łubieńskiego — w celu uczczenia przedwcześnie zgasłego artysty urządza w dn. 25-go bm. wystawę pośmiertną prac Jego. W tym celu dyrekcja miejskiej galerji sztuki zwraca się z prośbą do wszystkich posiadaczy prac śp. F. Łubieńskiego, aby zechcieli użyczyć je na okres trwania wystawy. Zgłoszenia pisemne i telefoniczne przyjmuje sekretarjat galerji od godz. 10-ej rano do 9-ej wiecz. Telefon 115.

Wystawa obecna wzbudza coraz szersze zainteresowanie. Onegdaj wystawę zwiedziła szkoła policyjna, codziennie zaś zwiedzają grupami wystawę szeregowi garnizonu łódzkiego, którym dyrekcja miejskiej galerji udziela wolnego wstępu.

Łódź w żelaznych kleszczach kryzysu

31 tysięcy bezrobotnych w województwie łódzkiem. — Miljon dwieście tysięcy złotych pochłaniają miesięcznie zapomogi.—Miasto musi dać przedewszystkiem pracę swoim mieszkańcom. — Brak kapitału obrotowego uniemożliwia uruchomienie wielkiego przemysłu.—Wojew. Darowski poprze postulaty przemysłowców.

W dniu wczorajszym zgłosił się do p. wojewody Darowskiego zarząd obwodowy funduszu bezrobocia in corpore, w celu powitania p. wojewody.

W imieniu zarządu przemawiał do wojewody przewodniczący P. U. P. P. inspektor Wróblewski, który wskazał, że właśnie p. wojewoda Darowski, jest twórcą owych zapomóg dla bezrobotnych i przeprowadził to w okresie, gdy stał na czele ministerstwa pracy.

Wobec tego jest zdania, że p. wojewoda Darowski w dalszym ciągu popierać będzie zarząd funduszu bezrobocia we wszystkich jego poczynaniach.

OLBRZYMIE ROZMIARY KLĘSKI BEZROBOCIA.

Następnie wskazał p. Wróblewski w odpowiedzi na zapytanie p. wojewody, że w lipcu r. ub. **zarejestrowano przeszło 40 tys. bezrobotnych dla otrzymania zapomóg, w grudniu liczba ta zmniejszyła się do 21 tys. bezrobotnych w Łodzi** i 6 do 7 tys. w okręgu łódzkim, zaś **w styczniu r. b. liczba ta powiększyła się o 3 tys. na całe województwo.**

Na zapytanie p. wojewody, jak wpływają pieniądze z tytułu ubezpieczeń i czy zarząd z tych wkładek może pokryć zapomogi, p. Wróblewski odpowiedział, że wpływy z tytułu przymusowego ubezpieczenia wynoszą około 200 tys. zł. miesięcznie, a wypłaty na zapomogi wynoszą blisko miljon 200 tys. zł., przyczem różnicę wypłaca zarząd główny funduszu bezrobocia z funduszów państwowych.

Celem ściślejszej kontroli wypłat z powodu wykrycia nadużyć zostały otwarte z dniem 1 lutego na terenie Łodzi 4 ekspozytury zarządu, zadaniem których będzie przejęcie agend bezrobotnych i specjalni kontrolerzy będą sprawdzać listy pobierających zapomogi.

Na dalsze zapytania p. wojewody, p. Wróblewski wyjaśnił, że **wielki przemysł wpłaca punktualnie stawki, podczas gdy przemysł średni bądź całkowicie nie wpłaca stawek,** bądź też podaje mylne informacje co do ruchu robotników w fabrykach. Wogóle w chwili obecnej jest przeszło 40 tys. bezrobotnych, z których 23 tys. jest uprawnionych do pobierania zapomóg.

MIASTO MUSI DAĆ PRACĘ SWOIM MIESZKAŃCOM.

Po tych wyjaśnieniach głos zabrał p. Łatkowski, który wskazał, że plaga bezrobocia, która jest ciężkim brzemieniem dla Państwa, mogłaby być zmniejszona, gdyby przemysłowcy nie zatrudniali wielkiej ilości robotników wiejskich. Ludzie ci po większej części mają swe posiadłości, a przyjmowani są do fabryk przez protekcję majstrów, których wynagradzają.

Przez to robotnik miejski nie może znaleźć pracy. Zdaniem p. Łatkowskiego objaw ten jest wielce niepożądany, tembardziej, że obecnie przy przygotowaniu do robót kanalizacyjnych, kierownik tych robót inż Skrzywan, wyjaśnił związkom zawodowym, iż również nie przyjmie robotników miejskich, gdyż, zdaniem jego, **robotnicy ze wsi więcej się nadają do robót ziemnych.**

W sprawie powyższej głos zabrał p. Ogłowski, który wskazał, że w swoim czasie na konferencji w województwie omawiana była sprawa robotników wiejskich zatrudnionych w przemyśle włókienniczym i wicewojewoda Łyżkowski podjął się wpłynąć na przemysłowców, by robotników, posiadających majętności z pracy usunąć i przyjąć robotników innych.

Jednak gdy p. wojewoda zwrócił się w tej sprawie do przemysłowców, to **jedynie przemysł średni zastosował się w pewnej mierze do tego, podczas gdy wielki nic w tym kierunku nie uczynił.**

Kończąc swe przemówienie p. Ogłowski prosił p. wojewodę, aby sprawą tą się zajął i **ponownie zwrócił się w tej kwestji do wielkiego przemysłu.**

W odpowiedzi p. wojewoda wskazał że w swoim czasie komitet ekonomiczny rady ministrów, któremu przewodniczył premjer Grabski uchwalił, aby w całem państwie przy robotach państwowych i komunalnych zatrudniać wyłącznie robotników zamieszkałych w miastach i aby **zobowiązać magistraty do podporządkowania się w myśl tej uchwały przy robotach kanalizacyjnych.**

Co do robotników wiejskich w fabrykach, to nie można przemysłowcom rozkazać, a jedynie można się do nich zwrócić w tej sprawie i wpłynąć ze względów moralnych.

BRAK KAPITAŁU OBROTOWEGO

Podczas dalszej rozmowy p. wojewoda zwrócił się do przedstawiciela przemysłowców w zarządzie funduszu bezrobocia z zapytaniem, jak przedstawia się sytuacja w przemyśle i czy jest nadzieja na poprawienie się konjunktury, dzięki czemu możnaby było pracować w fabrykach na trzecią zmianę.

W odpowiedzi p. Lange oświadczył, że **przemysł boryka się z wielkiemi trudnościami finansowymi i brak gotówki uniemożliwia dalsze normalne uruchomienie przemysłu.**

Brak gotówki obrotowej **nie pozwala przemysłowcom pracować na skład i tylko jeszcze „ciepły" towar musi być sprzedany, by za gotówkę utrzymać fabrykę w ruchu.**

Wielką przeszkodą jest to, że przemysłowcy **nie otrzymują surowców na kredyt i muszą płacić gotówką, a w najlepszym razie jedynie połowę wekslami, wskutek czego muszą sprzedawać towary jedynie za gotówkę,** której kupcy z powodu ogólnego kryzysu nie posiadają.

Wziąwszy powyższe pod uwagę, p. Lange stwierdził, że o **jakimkolwiekbądź dalszem, uruchomieniu przemysłu nie może być mowy,** a mogłoby to nastąpić jedynie, gdyby przemysł otrzymał surowiec na dogodniejszych warunkach.

Wówczas większe fabryki, jak Geyera, Szajblera, Grohmana i inne **uruchomiłyby wszystkie warsztaty przędzalnicze, wskutek czego, własne tkalnie nie wystarczyłyby i firmy zmuszoneby były oddawać przędzę tkalniom zarobkowym, któreby w większej ilości zostałyby uruchomione, a tem samem kilka tysięcy robotników otrzymałoby pracę, zmniejszając w ten sposób wydatki Państwa na bezrobotnych.**

W sprawie tej zabrał jeszcze głos drugi przedstawiciel przemysłowców p. Jurkiewicz, który również wskazywał **na brak gotówki obrotowej,** gdyż wobec obecnego systemu wekslowego kupcy zmuszają przemysłowców do prolongowania swych weksli, a to hamuje normalny obrót w przemyśle.

Jedynem wyjściem byłoby zasilenie przez rząd przemysłu pożyczkami, a wówczas niewykupywanie na czas weksli przez kupców nie dawałoby się przemysłowi we znaki.

Po wysłuchaniu wywodów przedstawicieli przemysłu, p. wojewoda oświadczył, że w sprawie postulatów zwróci się do ministerstwa przemysłu i handlu i będzie się starał, **by postulaty te zostały uwzględnione.** (b)

To, o czem się łódzkim melomanom nie śniło.

Plany budowy teatru miejskiego zostały zatwierdzone

i gdy słonko przygrzeje, rozpocznie się budowa.

W tygodniu ubiegłym bawiła w Warszawie, w sprawach, związanych z budową teatru miejskiego, delegacja komitetu budowy, złożona z pp. wiceprezydentów inż. Wojewódzkiego i Groszkowskiego, dyr. Golca i dyr. Rundy.

Na konferencji, odbytej w ministerstwie robót publicznych delegacja uzyskała zapewnienie p. ministra, że plany budowy teatru miejskiego rozpatrzone będą na posiedzeniu specjalnej komisji międzyministerjalnej w dniu 2-go bm.

Dnia 3-go b.m. sekretarjat komitetu budowy otrzymał urzędową informację z ministerstwa robót publicznych, że plany Teatru, opracowane przez arch. prof. Cz. Przybylskiego ,zostały definitywnie przez komisję międzyministerjalną zatwierdzone.

W związku z tem komitet budowy podejmuje energiczne starania, by prace budowlane około gmachu teatralnego rozpocząć w r.b., z nastaniem cieplejszej pory.

Współdzielczy bank robotniczy

powstanie w najbliższym czasie w Łodzi.

W niedzielę odbyło się pod przewodnictwem p. Rżewskiego zebranie robotniczego banku współdzielczego w związku stowarzyszeń współdzielczych.

Po zapoznaniu zebranych z celem instytucji uchwalono z dniem 1 marca rozpocząć czynności instytucji, która ma na celu skupienie oszczędności robotniczych i w razie posiadania większych kapitałów, stworzenia całego szeregu własnych instytucji wytwórczych.

Udział kosztuje 50 zł., płatnych ratami po 5 zł. i wpłacona całkowita rata jednorazowa umożliwia otrzymanie trzykrotnej sumy.

Po tych wyjaśnieniach zebranie udzieliło absolutorjum tymczasowej komisji organizacyjnej, jak również przewodniczącemu p. Rżewskiemu i p. Kazimierczakowi, którzy zainicjowali tę instytucję.

Podczas dyskusji mówcy podkreślali, że w obecnych warunkach życia społecznego frazesy nie popłacają i należy przystąpić do akcji praktycznej w dziedzinie finansowej i gospodarczej na korzyść klasy pracującej.

W końcu wybrano radę nadzorczą, lecz wybrany jako przewodniczący p. Rżewski zrzekł się mandatu z powodu braku czasu, wobec czego na przewodniczącego wybrano jednogłośnie p. Groblewskiego, na wiceprzewodniczącego — p. Lipskiego, na sekretarza — p. Chroskiego, zaś do zarządu weszli pp. Wanatorski, Małęcki i Ciołek. b.

REDUTA BEBE.

W sobotę, w sali w Filharmonji odbędzie się oryginalna reduta Bebe (dla dorosłych dzieci).

Komitet maskaradowy postarał się, aby różnemi atrakcjami uprzyjemnić wieczór gościom.

Dochód z imprezy przeznaczony jest na wykończenie gmachu kliniki położniczej przy ul. Targowej.

Pomoc dla inteligencji bezrobotnej.

Czem się kieruje rząd przy udzielaniu zapomóg.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

W związku z zarzutami, podnoszonemi przeciwko sposobowi organizacji pomocy dla inteligencji bezrobotnej, — z oficjalnego źródła otrzymujemy informację następującą:

Jakkolwiek niema ustawy, traktującej o pomocy dla inteligencji bezrobotnej, to jednak wobec sytuacji, w jakiej inteligencja ta się znalazła, pan prezes rady ministrów i minister skarbu zgodził się na wstawienie do dodatkowego budżetu państwowego na 1924 r. już w grudniu r. ub. pewnych sum na pomoc dla tej inteligencji.

Organem wykonawczym rządu w tej dziedzinie został fundusz bezrobocia.

Pomocy udzielonej w grudniu r. ub bezrobotnym pracownikom umysłowym rząd nadał celowo nie formę zapomóg, lecz pożyczek, aby nie zrażać inteligencji pozbawionej pracy do korzystania z tego źródła pomocy.

Z pożyczek dla inteligencji bezrobotnej korzystać mogą tylko pracownicy którzy utracili pracę przed 1 październik a r. ub. co jest uzasadniono tem, iż chodziło o objęcie akcją pomocy najbardziej potrzebujących, pracownicy zaś zwolnieni po 1 październiko mieli jeszcze środki na przeżycie z odpraw — przeważni 3-miesięcznych.

Wysokość pożyczek dostosowana została do przypuszczalnie wiadomej liczby pozbawionych pracy pracowników umysłowych oraz do wysokości kredytu, jaki mógł być na ten cel w budżecie państwa przeznaczony.

Pierwszeństwo przy udzielaniu pożyczek przyznano bezrobotnym, zarejestrowanym w danym urzędzie pośrednictwa pracy, przyczem stawiono jeden tylko warunek: by ubiegający się o nią przynajmniej od 3-ch miesięcy zamieszkiwał miejscowość o większem skupieniu bezroboczych.

10-cio procentowa podwyżka zapomóg dla bezrobotnych.

Na ostatniem posiedzeniu zarządu obwodowego funduszu bezrobocia omawiano sprawę podwyższenia zapomóg bezrobotnym o 10 proc.

W dłuższej dyskusji uchwalono podwyższyć zapomogi od 8 stycznia wtecz lecz z powodu warunków natury technicznej różnicę tę za 7 rat otrzymają bezrobotni łącznie z jedną z następnych rat od dnia 12 lutego, zaś 17 rata będzie już podwyższona. b.

Zakupy zagraniczne samorządów

pod kontrolą władz skarbowych.

Urząd wojewódzki nadesłał magistratowi okólnik w sprawie zakupów zagranicznych. W myśl prośby p. ministra Skarbu, okólnik ten poleca, aby wszelkie samorządowe zakupy zagraniczne, względnie umowy na dostawy, ustalające należności w walucie obcej, a nawet w złotych, były dokonywane i zawierane tylko po uzyskaniu na to uprzedniej zgody władz skarbowych (ministerstwa skarbu lub izby skarbowej).

Casino **DZWONNIK z NOTRE DAME**

Ostatni dzień

Ciężary podatkowe i urząd walki z lichwą.

Oto największe bolączki kupiectwa łódzkiego wyłuszczone przez delegację centralnego Stow. kupców.—Wojewoda Darowski zapowiada zmiany systemu podatkowego na korzyść kupiectwa łódzkiego.

Onegdaj przedstawiła się wojewodzie Darowskiemu delegacja centralnego stowarzyszenia kupców i przemysłowców województwa łódzkiego w osobach wiceprzewodniczącego zarządu p. E. Hamburskiego, mecenasa Szwajcera i dyrektora Hajmana.

Po wyrażeniu życzeń nowemu wojewodzie p. Darowskiemu, adw. Szwajcer przedstawił sytuację obecną kupiectwa łódzkiego w naszem mieście i wskazał, że obecny **zastraszający kryzys w znacznej mierze odczuwa tutejsze kupiectwo**, które jest obciążone olbrzymimi podatkami, przyczem zaznaczył, że o ile ciężar podatkowy nie zostanie w pewnej mierze zmniejszony, grozi kupiectwu w najbliższym czasie kompletna ruina.

Centralny związek kupców i przemysłowców w sprawie powyższej przesłał już do ministerstwa skarbu cały szereg memorjałów.

Wkońcu swego przemówienia p. Szwajcer prosił p. wojewodę, ażeby autorytetem swym powziął w tej sprawie odpowiednie kroki w celu **interwenjowania u władzy centralnej, ażeby nałożone już podatki na kupiectwo łódzkie zostały poddane ponownej rewizji.**

Z kolei zabrał głos dyrektor Hajman, który poruszył sprawę oddziału walki z lichwą i wskazał na wiele wypadków, podczas których spisywano na kupców protokuły spowodowane były bardzo słabymi podstawami, jak to: nieposiadanie na towarach etykiety cennikowej. lub za sprzedawanie towarów bez posiadania cennika.

Wobec tego dr. Hajman prosił wojewodę, ażeby się starał o zupełne skasowanie oddziału walki z lichwą, jako nie mającego racji bytu w czasie powojennym i ustabilizowaniu się waluty.

W końcu zabrał głos p. Hamburski, który wskazał na ciężką sytuację kupiectwa i prosił wojewodę o zainteresowanie się losem kupiectwa i poczynienia kroków, ażeby ostatecznie oddział walki z lichwą został zlikwidowany.

W odpowiedzi na powyższe przemówienia p. wojewoda Darowski, dziękując za wyrażone mu na wstępie życzenia, wskazał, że w sprawach tych, a szczególnie podatkowych konferował przed niedawnym czasem z wiceministrem skarbu dr. Markowskim i szefem departamentu podatkowego przy ministerstwie skarbu dr. Markiewiczem, którzy **przyrzekli sprawę tę w najbliższym czasie rozpatrzyć i odpowiednio załatwić.**

Obecnie wojewoda oświadczył iż dowiedział się, że w wyniku tych jego zabiegów w sprawach podatkowych **zajdą poważne zmiany na korzyść kupiectwa łódzkiego.**

Co się tyczy oddziału walki z lichwą, to wojewoda również wyraził swe zdanie, **że urząd ten w wielu wypadkach przekracza swe kompetencje** i postara się usunąć wszelkie niedomagania. Wreszcie oświadczył p. wojewoda, że od dawna **interesuje się postulatami kupiectwa łódzkiego i postara się jej w miarę możności uwzględnić.** (b)

Podania odroczenia służby wojskowej

składać należy do komisarjatu rządu.

(b) Wobec przejęcia formalności, związanych z wykonaniem obowiązku służby wojskowej przez władze administracyjne, zaszły w samej procedurze pewne zmiany.

Podania o przyznanie służby półtorarocznej, o odroczeniu i ulgi w służbie wojskowej należy składać do komisarjatu rządu. Do podań o przyznanie służby półtorarocznej trzeba dołączyć świadectwo ukończenia szkoły średniej, względnie z nią równoznacznej zawodowej i świadectwo moralności.

Do podania o odroczeniu służby wojskowej na podstawie art. 53 punkt8. (ucząca się młodzież) trzeba załączyć **zaświadczenie szkoły, w której pobiera nauki oraz starą kartę odroczenia.**

Starający się o ulgi w służbie wojskowej, **jako jedyni żywiciele rodziny powinni przy podaniu załączyć wywiad policyjny o stanie majątkowym i składzie rodzinnym petenta.**

Jeżeli petent proszący o odroczenie od służby wojskowej (ulgi), jest jedynym żywicielem swej matki wdowy, to musi przedstawić **zaświadczenie urzędowe lekarza, że matka jego nie zdolna jest do pracy.**

Ojciec petenta uważany jest za niezdolnego do pracy, o ile ukończył 60 lat życia, w przeciwnym razie należy złożyć zaświadczenie urzędowego lekarza o niezdolności ojca do pracy.

Zdrowie matki, jeżeli ojciec petenta żyje nie bierze się pod uwagę.

Magistrat uprawia handel zamienny.

Tajemnicza kombinacja placowa.

W myśl wniosku wydziału budownictwa, magistrat uchwalił dokonać zamiany placu miejskiego przy ul. Napiórkowskiego, ogólnej powierzchni 5.500 m. kw., na plac tych samych rozmiarów, należący do firmy „A. Osser" w Łodzi, przy ul. Łęczyckiej. Plac miejski, jako posiadający konfigurację bardzo niedogodną (wydłużona), nie nadaje się zupełnie pod budowę szkoły powszechnej, projektowanej w tym punkcie. Stąd powstała myśl zamiany placu miejskiego na dogodniejszy, położony obok. Należy nadmienić, że zamiana uskuteczniona będzie bez dopłaty.

Uchwała magistratu podlega zatwierdzeniu przez radę miejską.

Wypłata 17-ej raty zasiłku bezrobotnym.

Magistrat m. Łodzi podaje do publicznej wiadomości, że w czwartek, dn. 5 lutego r. b. odbędzie się dalsza wypłata 17 raty zasiłku za czas od 26 stycznia do 1 lutego włącznie r. b., według poniższego porządku.

A. Czwartek, dn. 5 lutego 1925 r.
B. W. 2, 5, 8 — 2251 do końca.
B. W. 1, 3, 9 — 3001 — 4000
B. W. 6, 7 — 2251 — 3000
B. W. 4 — 6001 — 7000

Po zasiłek należy się zgłosić ściśle w wyznaczonym dniu i godzinie i stanąć w kolejce, stosownie do liczby posiadanej karty rejestracyjnej. Przy sobie należy posiadać: dowód osobisty, książeczkę obrachunkową i kartę rejestracyjną z adnotacją obwodowego biura rejestracyjnego, zarządzającą wypłatę odpowiedniej raty zasiłku.

Ciągnienie V-ej klasy loterji państwowej.

Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej ogłasza, że ciągnienie V-ej klasy 10 Polskiej Państwowej Loterji Klasowej odbędzie się publicznie w dniach 11, 12, 13, 16, 17, 18, 20, 21, 23, 24, 26, 27 i 28 lutego i 2, 3, 4, 5 i 10 marca 1925 r. o godzinie 8,30 r. w Warszawie przy ulicy Nowy-Świat 70, (Biuro Generalnej Dyrekcji Loterji Państwowej) wobec komisji rządowej przy współudziale i pod kontrolą dwu obywateli miasta przez Prezydenta miasta zaproszonych.

Wsypywanie do jednego z kół loteryjnych zwitków z wygranemi oznaczonemi w planie I-ej Państwowej Loterji Klasowej odbędzie się we wtorek dnia 10 b. m. o godzinie 9 rano w lokalu wyżej podanym.

Konia z rzędem... wygrał los. nr. 147.

Główna wygrana loterji Ł. O. P. P. stanowiąca konia z uprzężą padła na nr. 147.

Dotychczas szczęśliwy posiadacz tego losu nie zgłosił się. b.

CYRK
A. CINISELLI

Dziś **Dziś**
o godz. 8 i pół wiecz.
8-ty dzień
Międzynarodowego Turnieju Walk Francuskich

Dziś walczą 3 pary:

Hawliczek Józef — Vogt
Mistrz Czechosłowacji — Mistrz Hamburga

Brykner Jul. — Leowy
Mistrz śr. wagi — Mistrz Europy

Bartkowiak Tomasz — Rzytfki Henryk
Mistrz Polski Poznań — Olimpijczyk.

o nagrodę 5.000 złotych.

Pod Kierunkiem prof. ARNOLDA.

Początek walk o godz. 10-tej wiecz.

Pozatem pierwszorzędny program cyrkowy w wykonaniu najlepszych cyrkowców świata.

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 5 lutego 1925

Kupiecka etyka anglików

Na marginesie procesu Kindlerowie—Willey.

Z okazji procesu tow. akc. Kindler z angielską firmą FrancisWilley w Bradfordzie, można było skonstatować obniżenie norm oceny zarówno ze strony zaiteresowanej, jakoteż przez pewien odłam prasy łódzkiej.

Nie chcemy wchodzić w meritum zatargu Kindlerów z Willeyem, Powstał on na gruncie tranzakcji handlowej, opartej na skomplikowanej podstawie jej finansowania. Sprawa została wytoczona przed sąd koronny, który orzeknie po czyjej stronie jest racja prawna. W jakich okolicznościach została zawarta tranzakcja jest rzeczą drugorzędną, gdyż obie strony działały świadomie i z własnej woli! **Miały również prawo używania wszelkich do dyspozycji stojących środków, aby przebieg tranzakcji ukształtować dla siebie jak najbardziej pomyślnie.**

W życiu kupieckiem, będącem jednem z przejawów życia społecznego, granice dopuszczalności stosowania pewnych metod są zakreślone obowiązującemi kodeksami i zwyczajami, o ile posiadają one uznanie ogółu, a nie sprzeciwiają się literze obowiązującego prawa. Normy etyki społeczeństwa zakreślone są w kodeksach prawnych. Dotyczy to również etyki kupieckiej, która pozbawiona jest pierwiastków romantyczno idealnych. Business is business. Dobroduszna naiwność jednej ze tron zawierających tranakcję, nie jest dostateczną przyczyną dla domagania się od drugiej, realnie po kupiecku myślącej strony, by miała wyrozumiałość dla niedojrzałości kupieckiej swego kontrahenta.

Zawarcie interesu upoważnia każdą z zainteresowanych stron do jaknajdalej idącego wykorzystania wszystkich wynikających z tego możliwości, byle nie działała podstępnie i w złej woli. Gdy dwa te, otatnio wymienione czynniki mają zastosowanie, to strona poszkodowana musi je udowodnić. Stać się zaś to może jedynie przed sądem polubownym, czy też koronnym.

Na tem jedynie tle można analizować wszelkie transakcje handlowe i z nich wynikające, spory. Jak natomiast sprawy te przedstawiają się w Łodzi?

Weźmy jako przykład sprawy tow. akc. Kindler. Adwokat tej firmy w swych wywodach użył tak niesmacznego zwrotu, jak wyciąganie z brzmienia nazwiska Willey wniosków, co do jego etyki handlowej. Nie wiemy w jakiem słowniku wyszukał, iż Willey znaczy wilk, gdyby nawet tak było, to nie można jeszcze wyciągać z tego wniosku, o zachłanności i bezwzględneości p. Willeya w interesach, przez niego prowadzonych. Udowodnić to należałby przy pomocy innych argumentów, gdyż bardzo dalecy jesteśmy od czasów, w których charakter człowieka, jego wady lub zalety, zarówno moralne, jak fizyczne, były źródłosłowem przy nadawaniu nazwiska. Skoro tak nie jest, to dlaczego z Willeya robi się wilka?

Dlatego też z całym naciskiem należy napiętnować używanie tego rodzaju niesmacznych argumnetów, gdy chodzi o przedstawienie sądowi handlowemu materjałów, w zatargu wyłącznie i wybitnie handlowym.

Proces Kindlerowie - Willey, dał okazję, jednemu z tutejszych dzienników do napaści na całe społeczeństwo angielskie. Interesy kupców angielskich, nazywa się manipulacjami, i nie szczędzi się słów, do wykazania, iż kupiec angielski jest najgorszym okazem businessmana. Dziennik ten uważał, iż dla nadania właściwego zła wspomnianemu procesowi należy stwierdzić, iż anglicy są

1) narodem perfidnym,

2) otoczonym we wszystkich warstwach, przez zgniliznę,

3) z krańcową bezwzględnością poniewierają etykę,

4) ustrój ich opiera się na łgarstwie.

Faktycznie trudno polemizować, z takimi argumentami. Czytelnicy, którzy się cokolwiek orjentują w konstrukcji socjalnej i kulturalnej Europy, sami wydadzą sąd o autorze tych wywodów równie naiwnych, jak pozbawionych sensu. Pozatem autor sam wydał na siebie sąd, pisząc„ iż wełniane towary angielskie w większości są wyrabiane w Belgji, nie wytłumaczył natomiast co robią anglicy ze swoimi wrzecionami i krosnami wełnianemi, których posiadają najwięcej na świecie. Nie wytłumaczył, dlaczego największym rynkiem wełnianym Europy jest Bradford i Londyn, a nie Verviers. Spryciarz ten — bo trudno inaczej nazwać, autora niefortunnych wywodów o anglikach — opowiada baśnie o cłach, w wolnocłowej Anglji i ciekawie tłumaczy genezę napisu „made in Germany".

Nie chcemy używać mocnych wyrazów na określenie wartości tego rodzaju wywodów. Krytyka jest konieczna i twórcza, kiedy jednak przechodzi na tory bezsensowych przekręcań, ogólnie znanych faktów, to jest szkodliwa. Również niedopuszczalnem jest, posługiwanie się w procesach prasą, która na tle indywidualnego zatargu stara się zohydzić naród, do którego należy niesympatyczny jej przeciwnik. Ograniczony do wąskich podstaw, zatarg dwóch kupców nie może stanowić materjałów do obelg na Anglików. Można z nimi nie sympatyzować, ale to nie upoważnia do przekręcania faktów i bezpodstawnych wymysłów.

Najkapitalniejsze jest zakończenie omawianego artykułu. Mimowolnie żartobliwy autor pisze: **w stosunkach z angielskiemi firmami największa ostrożność jest konieczna.** Trudno na to odpowiedzieć, skoro ogólnie wiadomem jest, iż anglicy właśnie do nas stosują tę zasadę.

Wymienione fakty dosadnie świadczą o nieracjonalności rozpatrywania zatargów handlowych, pod innym kątem, aniżeli merytorycznym. Tego rodzaju taktykę należy napiętnować i tępić, zwłaszcza gdy chodzi o spory z kupcami, tak wyrobionymi, jak anglicy. Sprawy te mają bowiem odgłos na łamach prasy angielskiej, która potępia wszystkie metody, nie licujące z pojęciem „fair play".

Przytoczone fragmenty z za kulis procesu Kindler — Willey, wywierają, jak najgorsze wrażenie, na każdym bezstronnym obserwatorze, zostawmy tym panom ich spory, jak długo sprawy ich nie mają charakter zasadniczych problemów. W każdym razie nie mieszamy w ten proces ogółu społeczeństwa angielskiego i polskiego. Tym, którzy wskutek swej lekkomyślności narzekają na interesy, zawierane z anglikami, należy poradzić, by więcej z nimi nie handlowali. Szkalowania nie są na miejscu.

Gospodarczo wyrobione sfery polskie mają swój sąd o solidności kupieckiej anglików. Na pewno nie zmienią go na skutek procesu Willey — Kindler.

***

Nadmiar pieniędzy przy głodzie kredytowym.

Sredni i drobny przemysł i handel w Niemczech nie mogą korzystać z kredytów, mimo ich obfitości. Mają bowiem one charakter „a vista". Niska stopa proc.

Z berlińskich kół finansowych otrzymujemy następujące informacje:

Rynek pieniężny wykazuje nadmiar pieniądza. Wyraża się to w wysokości stopy pieniężnej.

Call money dałby 4 proc. w stos. rocznym.

Call money monthly 8 proc. rocznie.

Tak więc pieniądz „a vista" jest tani. Trzeba jednak zaznaczyć, iż najłatwiej jest właśnie o pożyczki, w tym rodzaju, To też ogół średniego i małego, przemysłu i handlu cierpi w dalszym ciągu na brak kapitału, gdyż charakter zapotrzebowania tych sfer gospodarczych jest zupełnie inny. Odczuwają one brak kredytu na dłuższe terminy, a nie takiego, który może być w bardzo krótkim okresie wypowiedziany. Dlatego sfery wymienione, chociaż najwięcej potrzebują wydatnej pomocy kredytowej, w dalszym ciągu znajdują się w pożałowania godnem położeniu.

O wiele pomyślniejsze jest położenie wielkich koncernów przemysłowych. Największe z pośród nich zaciągnęły długoletnie pożyczki obligacyjne, w St. Zjednoczonych, Oczywiście, iż sumy pożyczone znacznie przekraczają ich rzeczywiste zapotrzebowanie. Nadmiar pieniędzy został również z tych źródeł, odprowadzony do banków. Banki jednak, nie mogą angażować się w udzielenie dłuższych kredytów, gdyż, przy obecnym usposobieniu rynku, znakomita większość wkładów może być każdej chwili wycofana.

Z tych względów nie można obecnie myśleć, aby nadmiar wolnych pieniędzy mógł odpłynąć do Polski. Polski rynek również nie może znaleść zatrudnienia dla kredytów „on — callowych". Pozatem, wszelkie kredyty zagraniczne muszą przechodzić przez Reichsbank. Ten zaś zasadniczo sprzeciwia się udzielaniu kredytów zagranicę, skoro znakomita większość niemieckich sfer gospodarczych cierpi na głód kredytowy.

Koszty kredytów bankowych dla weksli kilkumiesięcznych wynoszą 16 proc. rocznie.

Miarodajne sfery niemieckie wyrażają przekonanie, iż w Polsce, po otrzymaniu kredytów amerykańskich, sytuacja ukształtuje się w podobny sposób: Wielka potencjonalna podaż ,która mimo wielkiego popytu, nie ma ujścia na rynek, ze względu na odmienny charakter zapotrzebowania.

Rynek wełny.

Firma G.A. Meyer et Co, Londyn komunikuje:

W ostatnim tygodniu sprzedano wełny o wiele więcej, niż w tygodniu ubiegłym.

Anglja i Szkocja kupiły nie myte czesankowe gatunki, a także wełnę nie mytą dla cienkich sukien i pewną ilość wełny grubszej, jak również niższe Snow Whites i wełnę karbenizowaną.

Francja przejawiła większą aktywność, interesując się przeważnie czesanką i wyczesankami.

Belgja była także aktywniejszą, kupując dość duże ilości nie mytej wełny, jak również lepsze gatunki mytej karbonizowanej i niewiele grubszej mytej wełny.

Holandja kupiła lepsze gatunki wełny mytej.

Niemcy były bardzo aktywne, kupiły poważną ilość wełny nie mytej czesankowej, wyczesanki, czesankę, dość duże Snow Whites we wszystkich gatunkach, jak również wełnę grubszą.

Włochy znaczniejszych zakupów nie czyniły.

Austrja i Finlandja kupiły nie wielkie ilości Snow White, jak również średnią i grubszą wełnę.

Ameryka była w tym tygodniu więcej aktywna, kupując wełnę w gatunkach średnich i wyższych w nie mytym stanie.

Z Południ. Afryki telegrafują iż tam ceny jeszcze nie doszły do londyńskiego parytetu, tak że transakcji uskuteczniono stosunkowo mało. Nadmienić jednak należy, że ceny niektórych grubszych gatunków są bardzo mocne i nie są niższe od cen grudniowych. Dość poważna ilość nie mytej wełny została sprzedana po cenach cokolwiek niższych od ostatnich cen londyńskich. Interesa bez wątpienia znacznie się tam ożywią jak tylko ceny na rynku Poł. Afrykańskim dosięgną parytetu londyńskiego.

Z Australji telegrafują, iż położenie się cokolwiek polepszyło i że obroty się ożywiły. Przy tym zaznaczają, iż Ameryka także zaczęła kupować.

Sytuacja na Londyńskiej Aukcji w ostatnich 3 dniach znacznie się polepszyła, przy czem obroty były bardzo ożywione. W ubiegłym tygodniu sprzedaż wełny była prawie nie możliwa bez względu na żądaną cenę. W tym zaś tygodniu kupcy chętnie kupują po cenach dzisiejszych.

Jeżeli nie tylko w Anglji, lecz także w Australji i Poł. Afryce sprzedawcy zdecydują się ofiarować wełnę po dzisiejszych lond. cenach, to w najbliższej przyszłości handel się znacznie ożywi. Przeważa zdanie, iż ceny obecne będą najtańsze jeżeli nie do końca tego roku, to w każdym razie do września. (podane przez reprezent. Dr. H. Kipper i W. Fiks).

Wiadomości gospodarcze.

—:o:—

AMERYKAŃSKA POŻYCZKA.

Moskwa, 4 lutego.

„Prawda" omawia sprawę pożyczki polskiej w Ameryce. Dotychczas Ameryka stroniła od Polski, lecz obecnie, zarówno Ameryka, jak i Anglja zaczęła obdarzać większym zaufaniem Polskę, którego wyrazem jest opinja londyńskiego Ewening Banc.

Nie dyskutując nad kwestją stałej stabilizacji finansowej Polski — pisze „Prawda" — nie ulega wątpliwości, że stabilizacja związku republik sowieckich oparta na trwalszych podstawach, jednak nie wystarcza na uzyskanie pożyczek przez SSR. zagranicą. Polska, zdaniem „Prawdy", otrzyma pożyczkę amerykańską, jako ekwiwalent za akcję antysowiecką.

NOWE KREDYTY AMERYKAŃSKIE DLA PRZEMYSŁU NIEMIECKIEGO.

Specjalna służba telegraficzna „Republiki".

Berlinn, 3 lutego.

Wiele przedsiębiorstw prowadzi obecnie rokowania z finansistami amerykańskiemi o udzielenie długoterminowych pożyczek. Stwierdzić należy, że zabiegi niemieckich sfer gospodarczych uwieńczone zostają pomyślnym rezultatem, gdyż „National City Company" postanowiło udzielić nowych kredytów dla rozwoju przedsiębiorstw przemysłowych w sumie 15 miljonów dolarów. H.Z

Budżet lutowy będzie zrównoważony.

Aczkolwiek z wielką trudnością.

Ministerstwo skarbu komunikuje:

Luty podobnie jak i styczeń jest miesiącem ciężkim dla skarbu, ponieważ nie przypadają nań terminy płatności większych podatków, — pomimo to budżet lutowy będzie zrównoważony.

Na wydatki rzeczowo-administracyjne preliminowano 48,4 mil. zł., na wydat inwestycyjne 15,9 miljonów złotych (w tem na inwestycje związane z ochroną granic 2,5 mil. zł. na budowę domów urzedniczych w woj wschodnich 450 tys złotych i t. d.)

Wydatki ministerstwa skarbu w ogólnej kwocie 24 mil. zł. obejmują między innemi emerytury i zaopatrzenia w kwocie 10,5 mil. zł., oraz wydatek na bicie bilonu w kwocie 6,1 mil zł.

Ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego otrzyma w lutym 27,5 miljonów złotych.

Ministerstwo robót publicznych preliminowało na utrzymanie dróg i mostów 1,4 mil. zł., na budowę i przebudowę mostów 500 tys. zł., na regulację rzek i meljorację 460 tys. zł., na pomoc na odbudowę 500 tys zł.

W budżecie ministerstwa pracy na opiekę społeczną przeznaczono 500 tys. zł., dotacja dla funduszu bezrobocia wyniesie 1,4 mil. zł.

Wydatki ministerstwa reform rolnych wyniosą w lutym 3,8 mil zł.

W dochodach pierwsze miejsce zajmują daniny publiczne i monopole w kwocie 90,8 mil. zł. Podatki bezpośrednie preliminowane są w cyfrze 14,5 mil zł., podatki pośrednie — 6,7 mil zł., cła — 22 mil. zł., opłaty stemplowe 8,5 mil. zł., monopole — 29 mil. zł., w tem monopol tytoniowy 12 mil. zł., monopol spirytusowy 15 mil. zł., podatek majątkowy 10 mil. zł.

Danina lasowa przewidywana jest w kwocie 1,5 mil. zł., czysty dochód z lasów państwowych preliminowano w kwocie 2 mil. zł.

Dochody brutto poczt i telegrafów przynieść mają w lutym 7,7 mil. zł., przekraczają więc o 200 tys. zł. wydatki zarządu poczt i telegrafów.

Rynek manufakturowy w Łodzi.

SYTUACJA EKSPORTOWA.

Sytuacja eksportowa nie uległa zmianie. Ostatnio poczyniły w Łodzi drobne zakupy firmy rumuńskie, łotewskie i litewskie.

Pertraktacje wielkich kupców rumuńskich Bogoroffa i Chlebnikoffa z tow. akc. Geyerem nie zostały dotąd sfinalizowane.

RYNEK TOWARÓW BAWEŁNIANYCH

Na rynku bawełnianym panuje w dalszym ciągu cisza, aczkolwiek daje się odczuwać brak pewnych towarów jak np. oxfort 80 i obrusowych.

Naogół kupiectwo powstrzymuje się od sprzedaży kredytowych, nie mając zaufania do siły płatniczej kupiectwa prowincjonalnego.

Sytuacja została pogmatwana przez podrożenie taryfy za przesyłkę paczek pocztowych, co uniemożliwia tranzakcje za zaliczeniami.

PRZĘDZA BAWEŁNIANA.

Ceny przędzy w bieżącym tygodniu nie uległy zmianie; jednak ceny 32-ki pojedyńczej, ulegają pewnym wahaniom wskutek silnego zapotrzebowania.

Obecna cena 32-ki pojedyńczej, prima waha się pomiędzy 125—130 centów przy pięćdziesięcioprocentowym pokryciu wekslami do 45 dni.

Na przędzę zagraniczną popyt jest obecnie b. słaby, chociaż ceny są niższe od krajowych.

Jest to skutek trudności kredytowych czynionych przez importerów zagranicznych, nawet najpoważniejszym firmom łódzkim, którym udziela się kredytu, jedynie za zabezpieczeniem hipotecznem gwarancją bankową.

DYSKONTO 6 I PÓŁ PROC.

Na rynku dyskontowym sytuacja nie uległa zmianie. Daje się jednak odczuwać brak dobrego materjału.

Dyskonto weksli prima waha się pomiędzy 3 i pół i 4 procent; skala zaś dyskonta weksli słabszych firm jest nader rozciągła i dochodzi do 6 i pół proc., przyczem dyskonterzy stosują daleko posunięte środki ostrożności przy klasyfikacji materjału dyskontowego.

O uznanie weksla za zapłacony.

Charakterystyczna sprawa w sądzie handlowym.

Na ostatniej sesji Sądu Handlowego w Łodzi znalazła się sprawa wytoczona przez A. Myszora przeciwko J. Sieradzkiemu o uznanie wekslu za zapłacony.

Osnowa sprawy jest następująca. Jak widać z załączonego do sprawy wezwania o wykonanie komornik sądowy wezwał A. Myszora do zapłacenia sumy 555 zł. z proc. i kosztami, zasądzonych od Myszora na rzecz Sieradzkiego z wekslu przez tegoż Myszora wystawionego.

Tymczasem, jak wynika z umowy piśmiennej w żargonie między Sieradzkim a Myszorem w dniu 25. IX. 24 r. zawartej, która to umowa w polskim tłomaczeniu brzmi: „Ja nie mam na A. Myszora żadnego wekslu ani żadnej pretensji pieniężnej z wyjątkiem na sumę 575 zł., w razie jeśliby się znalazł jaki weksel lub rewers na pieniądze na A. Myszora u mnie to takowe są bez wartości J. Sieradzki. Nadmieniam że prócz tego mam weksle na sumę 1020 zł. z wystawienia Lipskiego. Między stronami nastąpił obrachunek z tytułu wzajemnych pretensji pieniężnych z mocy którego wypadło, że u pozwanego Sieradzkiego zostało 5 weksli z wystawienia A. Myszora na ogólną sumę 575 zł. i weksle na sumę 1020 zł. z wystawienia Lipskiego. Z powyższego wynika, że wszelkie inne pretensje i zobowiązania o których cytowana wyżej umowa nie wspomina podlegają umorzeniu i winny być Myszorowi przez Sieradzkiego zwrócone. Weksel na mocy, którego pozwany Sieradzki uzyskał tytuł wykonawczy i który egzekwuje przez komornika sądowego należy właśnie do liczby tych, które winny być, zdaniem rzecznika Myszora, przez Sieradzkiego temuż Myszorowi bezpłatnie zwrócone. Opierając się na wyżej przytoczonych faktach prosi rzecznik Myszora sąd w konkluzji skargi powodowej: uznać za zapłacony weksel na mocy którego S. O. w Łodzi wyrokiem z dnia 18 IV. 24 r. zasądził od. A. Myszora na rzecz J. Sieradzkiego 555 zł. z proc. i kosztami i zobowiązać pozwanego do zwrotu tegoż wekslu powodowi; uznać że wyżej cytowany tytuł wykonawczy nie podlega wykonaniu; przedewszystkiem zaś ze względu na to że na dzień 22 XII. 1924 r. wyznaczona jest sprzedaż przez licytację ruchomości zajętych na mocy przytoczonego wyroku zabezpieczyć powództwo niniejsze przez wstrzymanie kroków egzekucyjnych t. j. licytacji.

Na rozprawie ustnej w dniu 29. I. 25 r. odbytej pełnomocnik Myszora popiera powództwo pełnomocnik zaś pozwanego Sieradzkiego wnosi o oddanie powództwa. Wniosek swój motywuje rzecznik Sieradzkiego tym, że cytowana wyżej umowa zawarta między stronami w przedmiocie umorzenia poprzednich zobowiązań nosi datę 25. IX. 24 r., a więc późniejszą niż odnośny wyrok S. O. w Łodzi (18. XII. 24), którego unieważnienia domaga się strona przeciwna.

A więc, twierdzi pełnomocnik Sieradzkiego strony spór wiodące podpisując wyżej cytowaną umowę, umarzającą zobowiązania poprzednie wiedziały o wyroku, skoro więc chciały aby umowa ta dotyczyła również wierzytelności o którą się toczy spór niniejszy winne były o tem w umowie uczynić wzmiankę, czego jednak nie uczyniły. Wreszcie zdaniem pełnomocnika Sieradzkiego powództwo niniejsze A. Myszora ze względów natury formalnej nie powinno być wogóle rozpatrywane przez sąd, ponieważ w czasie wniesienia tego powództwa służyła jeszcze powodowi Myszorowi opozycja i apelacja z poprzedniego zaocznego wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi, z którego to wyroku tytuł wykonawczy został sądowi przedstawiony. W replice swej pełnomocnik powodu Myszora, zbijając wywody przeciwnika, prosi o zasądzenie powództwa, oświadczając, że skoro cytowana umowa nosi datę późniejszą od tytułu wykonawczego, o który chodzi to tym samym należność z tegoż tytułu wykonawczego została przez zawarcie wymienionej umowy umorzona.

Sąd Handlowy wyrokiem z dn. 29. I. postanowił powództwo A. Myszora oddalić zasądzając od niego na rzecz pozwanego koszta procesu.



GOTÓWKA.

Dolary 5.18
Funty ang. 24.885

CZEKI.

Belgja 26.86
Holandja 209.525
Londyn 24.885
Nowy Jork 5.185
Paryż 28.12
Praga 15.36
Szwajcarja 100.22
Włochy 21.62
Ryga 99.25

WIECZORNA POGIEŁDA AKCJOWA.

Warszawa, 4 lutego.

Bank Dyskontowy 7.10
Bank Handlowy 6.00
Bank Przem. Lwów 0.42
Bank Zachodni 2.00
Bank Zarobkowy 10.00
Kijewski 0.22
Puls 0.54
Elektryczność 2.50
Zgierz 1.25
Siła i Światło 0.42
Chodorów 4.80
Cukier 4.00
Firlej 0.50
Węgiel 3.50
Nafta 0.65
Nobel 2.10
Cegielski 0.71
Lilpop 0.82
Modrzejów 4.85
Ostrowiec 8.00
Parowóz 0.78
Żyrardów 13.00
Rudzki 1.50
Starachowice 2.10
Borkowski 1.55
Haberbusch 6.00
Spirytus 3.25

KURS ZŁOTEGO ZAGRANICĄ.

Gdańsk, 4 lutego.

Notowania złotego zagranicą w przekazach na Warszawę.

Gdańsk 100.92—101.43
Berlin 80.45—80.85
Londyn 24.90
Nowy Jork 19.25
Paryż 354.75
Wiedeń 13.600—13.70
Praga 652.50—658.50
Czerniowce 37.00
Bukareszt 37.10

AKCJE.

Bank Dyskontowy 7.—
Bank Handlowy 5.90—6—5.95
Bank dla H. i P. 0.90—1.—
Polski Bank Handl. 2.25—2.30
Bank Przem. Lw. 0.39—0.42
Bank Zachodni 1.85—2.—
Bank Zjedn. ziem. polsk. 1.50—1.60
Bank Zarobkowy 10—9.75—10.—
Sole potasowe 3.80
Zgierz 1.20
Elektr. Dąbr. 1.25—1.30
Elektryczność 2.40
Siła i Światło 0.42—0.40
Chodorów 4.75
Czersk 0.73—0.75
Częstocice 2.35—2.40
Gosławice 2.15
Michałów 0.47—0.49
Cukier 3.65—3.90
Firley 0.47—0.50
Łazy 0.17
Węgiel 3.22—3.35, 4 em. 3.1
Nafta 0.63—0.64
Nobel 2—2.10
Cegielski 0.69—0.71
Lilpop 0.76—0.80
Modrzejów 4.75—4.70—4.75
Norblin 0.85—0.88
Ostrowieckie 7.40—7.90
Parowozy 0.71—0.76
Pocisk 0.85—1.15—1.—
Rudzki 1.44—1.48—1.47
Starachowice 2.02—2.12—2.11
Ursus 1.55
Zieleniewski 10.—
Zawiercie 20—19.10—20
Żyrardów 12—12.70—12.60
Borkowski 1.50—1.45—1.50
Jabłkowscy 0.23
Syndykat Roln. 1.80—1.85
Żegluga 0.22
Haberbusch 5.90—6.—
Klucze 0.30
Majewski 10.75
Spirytus 3.10—3.20, 4 em. 3.05-3.15

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn, 4 lutego.

Nowy Jork 4.79 i jedna ósma
Francja 88.57
Belgja 92.70
Włochy 115.12
Szwajcarja 24.83
Niemcy 20.17
Austrja 334.200
Praga 162
Warszawa 24.80
Sprzedaż 25.00

Paryż, 4 lutego.

Londyn 88.47
Nowy Jork 18.465
Belgja 95.52
Włochy 76.70
Szwajcarja 356.75
Praga 54.70
Wiedeń 26.—

Gdańsk, 4 lutego.

100 marek Rzeszy 125.037—125.663, 100 złotych polskich 101.44—101.93, czek na Londyn 25.20-95, telegraficzna wypłata na Londyn 25.215, na Warszawę 100.92—101.43.

:-PARISETTE.-:
Artystyczna Pracownia Kapeluszy
oraz
Salon Sztuki Stosowanej
Salon zaopatrzony w najnowsze modele kapeluszy nouveautes. :—
Toska Gricendlerówna
Ewa Bełchatowska.
Przejazd 20, m. 9.
Atelier otwarte od 10—2 i od 4—6 wiecz.
Odwiedzenie pracowni nie obowiązuje do kupna

Polski Przemysł Textylny

na III-ch Gdańskich Targach Międzynar.
od 5—8 lutego.
Karty wstępu do nabycia:
w Warszawie,
Wspólna 33, m. 3;
w Łodzi:
Akwizycja ogłoszeń, Fuchs, Piotrkowska 50, tel. 21-36.

Zakład Lecznicy
Dr. Przygody w Otwocku.
Cena dzienna 19 zł. z opieką lekarską.



OBUWIE

POŃCZOCHY

DAMSKIE LAK. PANT. OD Zł. 30
MĘSKIE BOKS. KAM. „ „ 28

MANDA

PIOTRKOWSKA 127

Karola 8 **Pawła Kina** Karola 8
UCZELNIA PRAKTYCZNEJ HANDLOWOŚCI

przyjmuje zapisy na wszelkie przedmioty handlowe.
ul. Karola 8.

AKUSZERKI

r pierwszorzędne zakłady położnicze pielęgnują niemowlęta tylko

Pudrem i Mydłem Bébé Szofmana

Puder leczy wszelkie dolegliwości skórne, mydło zapobiega takowym

---

Miejski Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek 44.

— PROGRAM № 4. —
Od 2-go do 8-go lutego 1925 r.

DLA DOROSŁYCH

Choroby Weneryczne

Film naukowy.
Ceny miejsc: I. 0,70 gr., II. 0,60 gr., III. 0,30 gr.
Dla mężczyzn: w poniedziałek, wtorek, środę, sobotę i niedzielę. — Dla kobiet: w czwartek i piątek.
Początek o godz. 6, 7.30 i 9 wiecz.

DLA DZIECI i MŁODZIEŻY:

Półdziki Lord

Komedja w 5-ciu aktach.

NAD PROGRAM:

Ach, ci sztubacy

Komedja w 2-ch aktach.
Początek o g. 3 i 4.30 po poł
Ceny miejsc: I. 0,25 gr., II. 0,20 gr. III 0.10 gr.

Fabryka szedowa

na 3 zespoły lub 160 warsztatów w śródmieściu
do wynajęcia
Oferty sub „Fabryka" w red. „Republiki".

998-3

W piątek 30 stycznia
zaginął
pies-wilk,
fasno-szary, bez obroży. Odprowadzić za nagrodę
Narutowicza 28.

Lecznica Zębów

Lekarza-dentysty H. PRUSS
145 Piotrkowska 145
Plombowanie i wprawianie zębów
OPŁATA NISKA — PODŁUG TAKSY.

Mieszkania

4 lub 5 pokojowego z wygodami, nie wyżej II piętra w centrum
POSZUKUJĘ.
Oferty do „Republiki" sub „K.H."

Dr. med.
BRAUN
Południowa Nr. 23
telef. 40-26.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje od 8 do 10 r. i od 4 i pół do 8 w.

Dr. med.
L. Prybulski
Choroby skórne włosów, weneryczne i moczopłciowe (leczenie światłem Lampa kwarcowa i promieniami Rontgena.
Zawadzka № 1
Telefon Nr. 25-38
Przyjmuje od 9 — 2 i od 5—8
Dla pań od 4—5 oddzielna poczekalnia

Dr. med.
LUBICZ
Cegielniana 43
Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe
Leczenie sztucznem słońcem wyżynowym. Przyjmuje od 5—8 II

Dr.
S. KANTOR
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych i włosów
Gabinet Röntgena i światło-leczniczy
ul. Piotrkowska 144
róg Ewangielickiej
Tel. 29-45.
Przyjmuje: od 8-2 i 6-8. Dla pań oddzielna poczekalnia od 5-6 pp.

Dr. W.
Łagunowski
Gdańska 42
(Długa)
Choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 12—2 do 2 i 5—8.

Reperuję bieliznę
wszelką starannie i niedrogo. Ul. Piotrkowska 255, m. 42 of. 2-e piętro

---

Skład towarów jedwabnych i bawełnianych
firmy **J. Bellman i S-ka** Sp. z ogr. odp.
z dniem dzisiejszym został przeniesiony z ulicy
PIOTRKOWSKIEJ № 47, do nowego lokalu przy ulicy
PIOTRKOWSKIEJ № 37.
1038

Kto dopuszcza weksle do protestu?

odpowiedź na to daje

BIULETYN PROTESTÓW WEKSLOWYCH

który można nabywać w biurze „WYWIAD",
Piotrkowska № 104. tel. 29-30.

Informacji o zdolności kredytowej przemysłowców i kupców udziela biuro „WYWIAD" (Piotrkowska № 104), pozostające pod patronatem i kontrolą Łódzkiego Związku Banków.

KLINIKA

Tel. 13-57. **10 OGRODOWA 10** Tel. 13-57.

Położniczo-Ginekologiczna.
Dr. med. Szarlota Eigerowa
Dr. Reitler-Kurjańska.
Dr. med. Juljusz Baum

Chirurgiczna
Dr. med. Michał Kantor
(Godziny przyjęć od 1—2-ej).

AMBULATORJUM
Dr. Reitler-Kurjańska — choroby kobiece 11—12
Dr. med. Szarlota Eigerowa „ „ 1—2
Dr. med. Juljusz Baum „ „ 5—6
Informacje od 5-ej do 7-ej.

POTRZEBNY
jeden duży **pokój**
albo dwa mniejsze, bez umeblowania, możliwie w centrum miasta dla dwóch solidnych kawalerów.
Uprasza się o piśmienne podanie adresów do „Republiki" pod „M. L."

Fotografujcie się
tylko w pierwszorzędnem Atelier
A. PIOTRKOWSKI
PLAC WOLNOŚCI nr. 6
3 pocztówki cała figura 2 złote 1 Foto-Portret, duży z natury 40x50 cm. cała figura 10 zł.
Zdjęcia wykonywa znany operator p. Z. BUCHCAR.
Zakład czynny codziennie od 9 r. do 7 w.

Samodzielny
buchalter-bilansista
i korespondent polsko-rosyjsko-niemiecki z 25 letnią praktyką, pierwszorzędna siła fachowa i organizacyjna, od szeregu miesięcy bez pracy, poszukuje jakiegokolwiek bądź zajęcia. Adres A. Glik, Pomorska 22, m. 10. 032—2

Pończochy jedwabne
i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go sierpnia 76, III piętro
Tanio, bo w prywatnem mieszk.

Organizacja księgowości
zaprowadzona przezemnie podług nowoczesnej nauki i techniki, daje maximum kontroli przy minimum pracy.
Paweł Kin, Łódź, Karola 8.
Członek Związku Organizatorów w Berlinie

---

2 pokoje z kuchnią
najchętniej
w zachodniej części miasta
poszukiwane.
Of. sub „W. S. 15" do „Republiki".

Motor

elektryczny 15-konny, do 960 obrotów, **POSZUKIWANY.** Tamże jest do sprzedania motor 10-konny, 960 obrotów.
Łaskawe zgłoszenia do firmy Maliniak i Weiss, Piotrkowska 80, tel. 5-31

Szkoła Tańca
W. LIPIŃSKIEGO — Ewangielicka 17. 3 p.
rozpoczyna 3 i 5 b. m. nowe komplety (początki) oraz **lekcje praktyczne** (kurs wyższy), połączone z wykładami ostatnich nowości — m. in. **Five-Step.**

Dr. med.
F. Skusiewicz
Andrzeja 11.
Choroby skórne i weneryczne,
godz. przyjęć od 9.30 do 11 i od 5 do 7 i pół Panie od 5 do 6 wiecz.

Dr. Marja
LEWINSONOWA
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
Cegielniana 6.
g. p. 11—3 i 5—8 św. i niedz. 11—1.

Lekarz-dentysta B. MARKUS-NUSBAUMOWA
Piotrkowska 51
Przyjmuje codziennie prócz niedziel i świąt od godz 10—2 i 4 —7

Fortepian
okazyjnie Steynwaya, Bechsteina lub Blatnera w dobrym stanie **kupię**. Oferty składać do admin. „Republiki" pod P. 13. 35

Pokój z kuchnią
umeblowane ładnie urządzone wśródmieściu od zaraz do sprzedania. Oferty do adm. „Republiki" pod drugie piętro. 962—2

Kupię
okazyjnie jedną lub dwie jednakowe maszyny do pisania w dobrym stanie. Oferty pod „Maszyna 2" składać do adm. „Republiki" 37—2

Potrzebna inteligentna
panna
do dwojga dzieci. Zgłaszać się Zachodnia 64. mieszk. p. Berkowicza, od g. 10—11 rano. 27—2

Z powodu wyjazdu
sprzedam sklep
tanio
Wiadomość: ulica Gubernatorska 13 m. 1 (parter).

W lecznicy lekarzy specjalistów
przy ul. Piotrkowskiej 17. (2-ie podwórze)
Zachodnia 52, tel. 34-67.
przyjmują lekarze:
Dr. Altenberger,
Dr. Artyfikiewicz,
Dr. Czaplicki,
Dr. Dutkiewicz,
Dr. Garewicz,
Dr. Garliński,
Dr. Karnicki,
Dr. Ługowski,
Dr. Manteuffel,
Dr. Marx,
Dr. Michalski,
Dr. Miłodrowski,
Dr. Nowicki
Dr. Osiecki,
Dr. Skibiński,
Dr. Skusiewicz,
Dr. Starzyński,
Dr. Stawowczyk,
Dr. Załęski, (Analizy)
Dr. Ziegler.
Dr. Olszewski
Cena za poradę zł. 3.—

Ogłoszenia drobne

Kupno i sprzed

Szafa dęb. biurko, krzesła i meble kuchenne tanio do sprzedania. A. Bauer, Żelazna 9-a przy Rokicińskiej. 31—1

Kupię fortepian krótki pierwszorzędnych firm. Oferty nadsyłać Grzegorzewska, Zielona 5/7 m. 27. 997—3

Lokale.

Pokoju umeblowanego z niekrępującem wejściem, w centrum miasta poszukuję od zaraz. Zgłoszenia do adm. „Republiki" pod W. K. 50. 36

Pokój umeblowany z oddzielnym wejściem w okolicy Gdańskiej do wynajęcia inteligentnemu izraelicie. Oferty sub. G. R. 41

Nauka i wychow

Udzielam lekcji francuskiego po cenach przystępnych. Cegielniana 53 m. 28 od godz. 11—2 i 3—6. 999-3

Angielskiego lekcji i konwersacji udzielam 6—8 Piotrkowska 81 m. 17. 921—3

Stenografji wyucza listownie szybko, jaknajdokładniej — (gwarancja). Instytut Stenograficzny, Warszawa, Mokotowska 39. — Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. 970 14

Student, rutynowany nauczyciel, udziela lekcji w zakresie szkoły średniej. Specjalność: polski, matematyka. Konstantynowska 15, m. 31. Zastać od 2—5. 40—3

Maturzystka udziela lekcji. Andrzeja 32 m 3. 05—2

Posady.

Poszukuję panny do dziecka rocznego na wyjazd. Zgłaszać się pomiędzy 2—4 po poł. na ulicę 6-go Sierpnia 32, m. 6. 03-2

Starsza podręczna siła pierwszorzędna potrzebna w „Bon-Tonie". Pomorska 23 43

Rozmaite.

Korespondent polsko-niemiecko-francusko-angielski załatwia korespondencję, przepisując listy na maszynie. Zastać można od 10 do 2. Adres: Hirszberg, ul. Nawrot № 24, oficyna II piętro. 20

Skradziono portfel, dowód osobisty na imię Michała Śmieć, wydany w Łodzi, metrykę urodzenia z parafji Grochów, książeczkę wojskową, wyd. w Łodzi, świadectwo przemysłowe kl. V b. i 107 złotych pieniędzy. Śmieć, ul. Chmielna № 14. 975-3-1

Zastrzegam w Łodzi przed zakupieniem weksla pł. 5/II 1925 wystawca Schall oraz 2 protesty na sumę zł. 140.— z wystawienia O. Klatt, które zaginęły w Poznaniu. Przejazd 25 Koszade. 28

Niniejszym podaje się do wiadomości firm mających kolekte Loterji Pantowej Inwalidzkiej że losy nie zwrócone do d. 6 lutego 25 r. Komitet Loterji uważać będzie za sprzedane. Komitet Loterji Inwalidzkiej. 44

Obiady prywatne. Zgłoszenia do Red. tegoż pisma pod W. M. 895-3

Zaginął pies „buldok" żółty wabi się będzwał. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Południowa 40. Racz. 25

Zagubione dokument

Zaginął żółty odcinek z kasy chorych na imię Perla Umglik, miejsc. zam. Łódź, ul. Nowo-Aleksandryjska № 4 80—3



Piecyki i kuchenki kaflowo-szamotowe polecają **Bcia Koźmińscy** Główna 51.

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Z amiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zagranicą 7 zł. 20 miesięczn. Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie „Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 mes.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty). NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalt.) Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 proc drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 50

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum Ołtaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.